Sprawozdanie

Dyrekcyi

c. k. wyższej szkoły realnej

w Stanisławowie

za rok szkolny 1908/9.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

STANISŁAWÓW.
DRUK. I LIT. ST. CHOWANIEC, STANISŁAWÓW.
1909.

Sprawozdanie

Dyrekcyi

c. k. wyższej szkoły realnej

w Stanisławowie

za rok szkolny 1908/9.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

STANISŁAWÓW.

DRUK. i LIT. ST. CHOWANIEC. STANISŁAWÓW.

1909.

TREŚĆ:

C. K. WYŻSZA SZKOŁA REALNA W STANISŁAWOWIE.

DR EUGENIUSZ KUCHARSKI

STROFY OSOBISTE w „BENIOWSKIM"

ROZDZIAŁ I.

GENEZA.

Z DRUKARNI I LITOGRAFII STANISŁAWA CHOWAŃCA W STANISŁAWOWIE.

O! Polacy, gdybyście wiedzieli przez ile mąk serdecznych otrzymuje się wodzostwo narodu.

Słowacki: Zapiski.

„We Florencyi przepędziwszy zimę i popracowawszy trochę, chciałbym na wiosnę pojechać do wielkiego miasta (Paryża), z książką pod pachą, jak student z suknią splamioną atramentem, z piórem za uchem, i znów oddać wielki ukłon mojej królowej sławie“ — pisał Słowacki do matki z Florencyi dnia 3. października 1837 r.[1]) Do Paryża nie pojechał z wiosną, jak to sobie początkowo obiecywał. Praca nad ostateczną redakcyą utworów, poczętych dawniej, wcielanie pomysłów nowych, stosunek z rodziną Moszczeńskich, wreszcie przyjazd do Florencyi Zygmunta Krasińskiego, wszystko to sprawiło, że poeta dopiero w grudniu 1838 r. pożegnał Florencyę i podążył „do wielkiego miasta“.[2]) Przybycie poety do Paryża poprzedziło jednak ukazanie się Anhellego (sierpień 1838), po którym niebawem miał ukazać się na półkach księgarskich cały szereg „nowych braciszków“, zawierający takie arcydzieła jak Ojciec zadżumionych, W Szwajcaryi, Balladyna (1839).

Poeta, który od czasu wyjścia Kordyana (marzec 1834) nie wydał niczego, składał teraz, po czterech latach milczenia, swojemu narodowi dar prawdziwie królewski. Gdyby z dzieł tych nie ujrzało światła dziennego żadne, a ukazał się tylko sam Anhelli,

[1]) Listy J. Słowackiego wyd. Leopold Méyet Lwów 1899. Tom II. str. 71.

[2]) Że wyjazd Słowackiego do Paryża nastąpił w tym czasie, o tem świadczy wiersz pożegnalny „Do Z. Krasińskiego“, noszący datę: Florencya 4. grudnia 1838. (Obacz: Dzieła J. Słowackiego Lwów 1909. Tom I. str. 94) a także następujące miejsce z listu Englantyny Pattey do pani Bécu: „Il se porte bien et habite Paris depuis le mois *décembre* dernier“ (Listy II. 114).

owa przecudowna, na księżycowych szlakach duszy wyśniona wizya, owa bezmiernie smutna, samotnem łkaniem z głębi serca wypłakana tragedya istnienia, to poeta, przybywając do Paryża, miał wszelkie prawo dobijać się u narodu już nie „o jedno z niższych miejsc we wspomnieniach szczęśliwej kiedyś przyszłości",[1]) ale o jedno z miejsc najwyższych.

Rzeczywistość jednak nie oszczędziła mu zawodu. Jeszcze przed przybyciem poety do Paryża zamieściła (10. sierpnia 1838). Młoda Polska, organ sfer katolickich emigracyi, następującą notatkę o Anhellim:

„W tych dniach wychodzi z pod prasy Anhelli, poemat J. Słowackiego, bijący urok stylu, przy niewyraźnem odrysowaniu idei, zresztą wysokie udoskonalenie tego, co jest w piśmienności nabytkiem, oto główny charakter niniejszego poematu jako i wszystkich utworów autora. *W Anhellim nadto, przeglądają niby przez mgłę, dążności chrześcijańskie. Zapisujem ten postęp*"[2]).

Dziwnie brzmi ta notatka dla dzisiejszego czytelnika! W jednem z najwyższych dzieł, jakie nam dała ówczesna twórczość polska, znaleziono tylko „bijący urok stylu, przy niewyraźnem odrysowaniu idei". Już ta notatka, jeżeli tylko doszła rąk Słowackiego, mogła mimo pozornej przychylności urazić świadomego swej wartości i swych sił poetę. Trudno się zgodzić dzisiaj, że „i z tego musiał być poeta zadowolony", jak chce Tretiak[3]). Ostatnie bowiem zdanie tej notatki świadczy wymownie o nieprzychylnem dla poety usposobieniu zarówno pisma, jakoteż i ludzi, którzy koło niego się grupowali.

Jest tu najpierw pewien rażący swą impertynencką grzecznością a nieobcy i dzisiejszym krytykom, ton wyższości wobec poety, którego autor notatki z pewną protekcyonalną wspaniałomyślnością pozwala sobie poufale klepać po ramieniu, wyrażając mu jak żakowi swe zadowolenie, że się dobrze sprawuje. Zdanie to świadczy ponadto o czemś innem jeszcze.

Młoda Polska, podkreślając jako nowość zjawienie się w Anhellim, chociaż „niby przez mgłę, dążności chrześcijańskich",

---

[1]) Przedmowa do trzeciego tomu poezyi (Dzieła J. S. X. 56).

[2]) Młoda Polska Wiadomości historyczno-literackie Paryż 1838. Dodatek do Nr. 22. str. 85.

[3]) Tretiak: Juliusz Słowacki Kraków 1901. tom I. 150.

zaznacza tem samem, że dążności tych przedtem nie było, że chrześcijanizm był obcy dotychczasowej poezyi Słowackiego i że ten brak rozstrzygał o jej niskiej wartości. Widać z tego, jak bardzo na wyobrażeniach naszej emigracyi o Słowackim zaciężyło zdanie Mickiewicza, że poezya Juliusza to piękna świątynia, w której nie ma Boga[1]).

Obojętne dziś, czy zdanie to rzeczywiście wypowiedział Mickiewicz, faktem pozostanie dla nas, że poza to powiedzenie jak za parawan chowała się nasza krytyka emigracyjna, chcąc osłonić słowami mistrza brak estetycznej kultury lub złą wolę. Zrozumiałem będzie, dlaczego w trzy lata później z taką goryczą w fejletonie o Nocy letniej wypominał poeta emigracyi owo powoływanie się na słowa Adama. „Gdyby Adam oskarżył go o brak honoru w grze — albo o jaki nałóg haniebny, albo o inszą rzecz jaką podłą — równeby echo rozeszło się między czytającymi — wielkie, niezaprzeczone, twarde, kończące się tem: Adam powiedział!"[2]) Zrozumiałem jest, dlaczego poeta za jeden z kardynalnych grzechów lechickich uważa:

Zwyczaj przysięgać „in verba magistri".

Ale notatka ta była niczem wobec tego, co miało nastąpić; ludziom, nieznającym dotychczasowej poezyi Słowackiego, mogła się nawet wydawać przychylną. Właściwy cios zachowano na później. 21. marca 1839 r. ukazała się w dodatku do 8. numeru Młodej Polski recenzya Trzech poematów i Dantyszka[3]).

Autor jej po kilku ogólnych uwagach „o dziwnym rozbracie poezyi ze społecznością" przychodzi do przekonania, że „musi być wielka niezgoda w ogólnem pojmowaniu poezyi pomiędzy Polską a p. (!) Słowackim, kiedy mimo uroczą świetność formy nie przyjął się lepiej na jej gruncie". Poczem nazywa Ojca zadżumionych kopią ustępu o Ugolinie w Boskiej komedyi, poemat W Szwajcaryi zalicza do „tej osobowej poezyi, która zajmuje więcej samego pisarza, niż czytelników", z powodu Wacława

---

[1]) Listy I. 132.

[2]) Dzieło Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe Lwów 1909 tom X. str. 77.

[3]) Młoda Polska 1839 tom I. Dodatek str. 30—32.

zarzuca poecie, żeby „tytułów, jakie mieć może do poczciwości, nie wymieniał na tytuł śmiesznego poety".

Pozatem cała ta recenzya, której pewnym ustępom prof. Tretiak „nie może odmówić trafności" jest pisana bardzo . . . . ortograficznie! Wyszła ona z pod pióra Ropelewskiego, a podpisana była literami Z. K. Już ten kryptogram świadczył niepochlebnie o dobrej woli i uczciwości recenzenta.

Jeżeli dotychczas opinia emigracyjna powoływała się na słowa Adama, to teraz stronnicze porachunki Młodej Polski z Juliuszem miał osłonić autorytet innego wielkiego poety: — Zygmunta Krasińskiego. O tem, że Krasiński uwielbiał geniusz twórcy Balladyny, na emigracyi na razie nie wiedziano, znano natomiast nazwisko bezimiennego twórcy Nieboskiej i Irydyona. Trudno przypuścić, by Ropelewski, obeznany chyba dobrze ze stosunkami literackimi, nie wiedział, czyje nazwisko zaczynało się od tych liter. Kładąc je więc pod swoją recenzyą, z zupełną świadomością podsuwał czytelnikowi myśl, że autorem jej jest Krasiński. Była to z całym rozmysłem i cynizmem popełniona nieuczciwość, świadcząca dowodnie o pismaczej etyce „trafnego" recenzenta.

Aż do tego rodzaju pobożnych środków uciekano się, byle tylko pognębić niemiłego sobie autora! Dziwić się można, że Słowacki nie odmówił temu człowiekowi w dwa lata później satysfakcyi honorowej. Krytycy dzisiejsi mieliby wprawdzie sposobność pisać bardzo „rzetelne i ściśle naukowe", bo na „faktach historycznych" oparte artykuły o „tchórzliwości" Słowackiego, ale i tak nie stało się jeszcze nieszczęście. Bo skoro Słowacki do pojedynku stanął, to dowód oczywisty, że polował na opinię ludzką, że chciał imponować swoją odwagą, że był fanfaronem etc. Dogódź-że tutaj historykom . . . . „literatury"!

Cel „literackiego" manewru Młodej Polski był aż nadto widoczny dla Słowackiego, a środek doń prowadzący musiał go oburzać stokroć więcej, niż sama recenzya. Na nią dał poeta zaraz w następnym numerze Młodej Polski „Kilka słów odpowiedzi". Odpowiedź ta[1]), choć bije pod nią łzawy rytm skargi i żalu, trzymana jest na ogół w tonie spokojnym, dotyka kwestyi

[1]) Ogłoszona w X. tomie „Dzieł J. S." str. 57.

zasadniczych z właściwą tylko wielkim duszom szczerością, a stanowi lepszy komentarz poezyi Słowackiego i tragedyi jego życia, niż całe tomy dzisiejszych „biografii psychologicznych“. Poeta nie kryje się wcale z tem, że „ostatni krytyk trzech poematów dotknął najgłębszej struny jego sumienia zapytaniem, dlaczego pomimo wytworność kształtów poezye jego tak mało mają odgłosu w Polsce“, wyznaje otwarcie i szczerze, że nieraz „ta oziębłość polska do rozpaczy go przywodzi“. Ale zarazem stara się wytłumaczyć, dlaczego poezya jego nie znajduje echa w narodzie. I tu następuje szereg wynurzeń, stwierdzających, że w Słowackim poza genialnością twórczą mieści się jeszcze niepospolita, przerastająca ówczesną umysłowość inteligencya, inteligencya pełna samowiedzy, zdająca sobie doskonale sprawę z istoty swej twórczości i ze swego stosunku do społeczeństwa. Przyczyny tego obojętnego odnoszenia się społeczeństwa do poezyi Słowackiego dadzą się, na podstawie własnych wynurzeń poety, ująć w trzy kategorye.

Pierwszym i najważniejszym powodem jest, wedle poety, grzech pierwszej młodości: niedojrzała, sztuczna i teatralna, choć strojna w olśniewającą szatę zewnętrzną, twórczość lat młodzieńczych, budząca uprzedzenie do późniejszej poezyi. „Pierwsze tomy poezyi moich są bez duszy. Imaginacya moja młoda jak motyl, wabiona była połyskiem, słońcem, kształtami, kiedym je pisał. Teatralny koturn włożyłem na stopy moje, abym dziecięciem jeszcze będąc, wzrostu sobie przymnożył. Pokazałem się więc po raz pierwszy jako artysta ludziom, którzy bynajmniej o artystostwie nie myśleli, ważną i okropną tragedyą rzeczywistą zajęci“. Prof. Tretiak pozwala się domyślać, że pisząc tak, Słowacki nie był szczery, że „stojąc w obronie swojej dzisiejszej poezyi poświęcał chętnie na pastwę krytyce“ dawniejszą[1]). A przecież taki sam sąd o swych pierwszych utworach wypowiedział poeta w liście do matki już przed czterema laty[2]).

Powodem drugim, to nieprzychylne i lekceważące stanowisko tych poetów, których sława była już ustalona w społeczeństwie, którzy, choć sami już tworzyć przestali lub tworzyli rzeczy, nie

[1]) L. c. I. 157.
[2]) Listy I. 314.

wnoszące nic nowego do skarbca literatury, uznawali, przynajmniej milcząco to, co stworzyli, za ostatni wyraz polskiej duszy a dla nowych, niezaprzeczonych artystycznych i duchowych wartości, jakie dawała poezya Juliusza, mieli tylko uśmiech wyrozumienia. „Do tej pierwszej i głównej przyczyny niech pan Z. K. doda trochę wyrachowanej obojętności ze strony tych poetów naszych, którzy dość mają lekko zrobionej sławy, a wszelako stoją jak Koklesy na moście literatury i czekają, aż Car go zrąbie, aby skoczyć w wodę, obroniwszy od nowych tryumfatorów polską poezyę — tych poetów, którzy podobnie do ministeryów politycznych, związawszy się niegdyś razem z opozycyą przeciw Osińskiemu i Koźmianowi, osiągnęli berło i dziś są równie przeciwko nowym autorom, partyą Osińskich i Koźmianów“.

To miejsce ze względu na stosunek Słowackiego do Mickiewicza, o czem pomówimy później, domaga się pewnego objaśnienia. Że Słowacki między innymi poetami (ale *między innymi* podkreślam!) rozumiał i Mickiewicza, to nie ulega najmniejszej wątpliwości; że ze strony Mickiewicza, znajdującego tyle wyrazów uwielbienia dla poezyi swych bliskich, było nie „trochę“ ale dużo „wyrachowanej obojętności“ dla poezyi Słowackiego, tego dowodzi choćby późniejszy Kurs literatur słowiańskich, pochodzący nawet z tych czasów, gdzie Mickiewicz czysto ludzką urazę, jaką mógł mieć do Słowackiego, już powinien był zapomnieć. Że Mickiewicz wraz z innymi poetami nie tylko był ale nawet mimowoli *musiał być* dla Słowackiego „partyą Osińskich i Koźmianów“ w rozumieniu „partyi“ a nie jej wartości, to jasne dla każdego, kto patrzy trzeźwo na rozwój polskiej poezyi romantycznej i zdaje sobie sprawę z tego, że w prawdziwie żywym organizmie, jakim Bogu dzięki jest ówczesna twórczość polska, musiało przyjść do starcia między wartościami już ustalonemi a nowemi, usiłującemi zająć miejsce obok dawnych.

Jeżeli jednak ze względu na przeciwieństwa istnieje analogia pomiędzy głośnem i dla wszystkich widocznem starciem Mickiewicza z klasyczną Warszawą a podziemnem, czasem tylko ognistą smugą wybuchającem starciem Słowackiego z Troją poetów, grupujących się koło Mickiewicza („Legnie przedemną *twych poetów Troja*“ Beniowski V. w. 561) to między jednem a drugiem zachodzi bardzo wielka różnica nie przeciwieństw, ale

sił. Zwyciężyć takich przeciwników jak Koźmianowie, Osińscy i inni przeżuwacze strawy francuskiej było rzeczą łatwą, już nie mówiąc dla Mickiewicza, ale i dla ptaków niższego lotu jak Zaleski, Goszczyński, Witwicki i inni, dlatego sławę ich z tak odniesionego zwycięstwa zupełnie słusznie mógł poeta nazwać „lekko zrobioną“[1]).

Inaczej było ze Słowackim. Chcąc wywalczyć uznanie dla swej poezyi i zdobyć dla niej miejsce w sercach ludzkich, napotykał na drodze nie „tysiąc wierszy o sadzeniu grochu“ ale Wallenroda, Dziadów część III. i Pana Tadeusza; gdy zdobyć chciał „rząd dusz“, to znajdywał serca, które wraz z Wallenrodem przysięgały „zburzyć gmach cały i runąć pod gmachem“, które raz na zawsze do swego tytanicznego rydwanu zaprzęgła zniewalająca, wszechwładna miłość Konradowa. Te serca były już nie do zdobycia! Tutaj tkwi wątek tragedyi Słowackiego. Czemuż zrozumieć jej nie chciał prof. Tretiak, skoro przedstawić ją zamierzał!

Trzecim powodem niezrozumienia jego poezyi, to zbyt wielka różnica, zachodząca między kulturą współczesnej Polski a ideałami artystycznymi poety. Dużo wody upłynęło w Wiśle, zanim naród dorósł do zrozumienia czysto zewnętrznej, powierzch-

[1]) Prof. Tretiak uznał za stosowne zgorszyć się tem wyrażeniem Słowackiego i twierdzi, że sąd ten „był niestety wyrazem głębokiej zawiści dla (!) Mickiewicza, tlejącej ciągle w sercu Słowackiego“. Jak należy rozumieć powiedzenie Słowackiego, starałem się wyżej wytłumaczyć. Tutaj chciałbym wykazać tylko metodę naukową prof. Tretiaka. Otoż „sławę lekko zrobioną“ tłumaczy Tretiak jako lekko „zdobytą“ (l. c. I. 157) i takie same przypisuje tym słowom znaczenie jak Młoda Polska, która od siebie dodała do „Odpowiedzi“ Słowackiego zastrzeżenie, gdzie znajdujemy takie zdanie: „Pan J. Słowacki zdaje się mieć jakieś powody goryczy względem ludzi, których my uważamy za prawych naczelników polskiego intellektualizmu, których sławę mamy nie za lekko ale za łatwo zarobioną“. Młoda Polska zmieniła pobożnie „zrobioną“ na „zarobioną“ i podsunęła inną myśl temu wyrażeniu. Każdy przyzna, że co innego znaczy „sława zrobiona“ a „zarobiona“, bo podczas gdy pierwsza powstaje bez naszej woli i naszych starań czyli „robi się“ poza nami bez naszego współudziału (w tym wypadku była „zrobiona“ przez czytelników i krytykę) to na drugą „zarabiamy“ sami. Jest to bardzo niewinna pomyłka. (Bagatela! jedno „a“ i to małe w dodatku!) nie bardzo dziwi ona, gdy się zna etyczny i intellektualny poziom Młodej Polski, ale to już bardzo dziwne, że z takim pospiechem adoptował ją w swem dziele prof. Tretiak.

niowej, że tak ją nazwę, piękności poezyi Słowackiego; zrozumienie jej piękności wewnętrznej czyli jej wartości etycznej i duchowej dokonywa się dopiero w naszych czasach i znajduje się jeszcze w stadyum krystalizacyi. Ten powód niezrozumienia jest dziś już jasny dla wszystkich a uświadamiał go sobie doskonale sam poeta. „Polska nie ma ani krytyków silnych, którzyby ją o zmianie lutni ostrzegli, ani czytelników dość szybko sądzących, którzyby się sami z pierwszego sądu otrząsnąć mogli i z czystą uwagą iść za nową pieśnią poety". A potem niżej, uwzględniając już tylko swą dzisiejszą poezyę i jej niezrozumienie, dodaje jakby dla objaśnienia: „Niech jeszcze doda, że Polska teraźniejsza podobna do Prometeusza, któremu sęp wyjada nie serce, ale mózg i rozum; wtenczas może i sam zrozumie, dlaczego poezye Słowackiego są bez rozgłosu w Polszcze; dlaczego dusza Anhellego napróżno wychodzi z ciała i po słupie światła księżycowego wraca do ojczyzny, myśląc że ją tam poznają i przyjmą ze łzami, dlaczego właśnie biały Anhelli i ciemny Ojciec zadżumionych i Nimfa Szwajcarska i Wacław z Eolionem będą jeszcze długo, długo figurami niezrozumianemi dla duszy narodu".

Brak wyższej estetycznej kultury w tych sferach narodu, dla których przedewszystkiem literatura istniała, wydaje się tak oczywistą przyczyną niezrozumienia Słowackiego, że zdaje się nikt nie mógłby jej zaprzeczyć a odmówić słuszności i głębokiego daru patrzenia na rzeczy samemu poecie, który o tem wspomina. A przecież prof. Tretiakowi owo porównanie ówczesnej Polski do Prometeusza, wydaje się niczem innem tylko „frazesem wziętym z Grobu Agamemnona". To wielka szkoda, „bo jest tam i dla niego coś w tej paraboli". Gdyby miał cierpliwość objektywnie przeczytać swą książkę, to przekonałby się, że zarzut ten i dziś jeszcze ma bardzo „dostateczną racyę".

„Odpowiedź" Słowackiego jako wyraz głębokiej samowiedzy, jest bardzo ważnym dokumentem dla zrozumienia ideowego i życiowego osamotnienia poety. Prawdziwość argumentów w niej przytoczonych jest nieodparta, chcąc ją obalić trzebaby przedsięwziąć rzecz bardzo ryzykowną: udowodnić bezwartościowość poezyi Słowackiego. Historyk może jedynie przestawić następstwo tych argumentów, wysuwając na czoło powody najważniej-

sze. Najważniejszym powodem, że poezya Słowackiego „pozostała niezrozumianą dla duszy narodu“, był brak odpowiedniej kultury duchowej w narodzie, „któremu sęp wyjadał nie serce ale mózg i rozum“.

Ci, którzy to nazywają frazesem, niech się zastanowią, jakie to rzeczy wypisywano nie o poezyi Słowackiego (bo to, zdaje się, sprawia im jakąś cichą przyjemność) ale o poezyi Mickiewicza, niech sobie przypomną owo miejsce z listu Słowackiego: „Oto Adam ożenił się, co rok dwa wydał dzieła, i teraz musiał odprawić sługę, a żona jego sama trudni się kuchnią ... Czy tam u was kalendarze zajmują miejsca na policach bibliotek? Trzeba jednak nie upadać“...[1]) Powodem drugim była obojętność i nieufność, a mówiąc otwarcie, często i skryta obawa o własny stan posiadania mickiewiczowskiej Troi. Trzeci powód (niedojrzałość pierwszej poezyi) mimo, że poeta uważa go za „główny“ i wysuwa na czoło, jest tylko czemś podrzędnem, argument ten świadczy tylko, że poeta, w którym z taką radością dopatrujemy się instynktów antyspołecznych, był skłonniejszym przyczynę swego niepowodzenia przypisywać raczej sobie samemu niż społeczeństwu.

Osamotnienie twórcze, tak wyraźne już w „Grobie Agamemnona“ w słowach

To los mój, senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczów głuchych
Albo umarłych . . .

uświadamiał sobie poeta teraz po krytyce Ropelewskiego tem wyraźniej. Zdawał sobie jasno sprawę z tego, że większość wykształconej warstwy narodu do zrozumienia jego poezyi nie dorosła, ci zaś, którzy w innych warunkach byliby go mogli zrozumieć, stali już pod sztandarem Mickiewicza.

Świadomość, że się nosi w duszy nieocenione skarby natchnienia, przecudne, błyskawicami myśli oświecane, światy poetyckich wizyi, wraz z tem nieuniknionem przeświadczeniem, że wśród tych wszystkich bogactw trzeba pozostać wiecznie samotnym, że się nigdy nie znajdzie dusz, przed któremi możnaby je otworzyć, ni serc, w któreby można „własne ognie przelać“, ta

[1]) Listy I. 297.

świadomość, że się niema nawet tej odrobiny szczęścia, jakiej nie odmówiono najlichszemu z ludzi, pozwalając mu dzielić się swą myślą i czynem z innymi, miała coś przygnębiającego w sobie. Dożywotnia skazańcza samotność! On, który w świat duszy przeniósł całe swe istnienie, musiał w tym świecie pozostać sam; gdzieś pod złotem niebem Italii biło jedno serce, co go rozumiało: Krasiński — po za tem nic . . . prócz Boga!

On! i pustyni gwiazdy lazurowe,
I zachodzące nad morzami słońce,
I jedno serce ludzkie.

Beniowski III. strofa 46.

Wyraz temu osamotnieniu dał poeta w przedmowie do Balladyny, poświęconej autorowi Irydyona. Opowiadając smutny apolog o starym i ślepym harfiarzu z wyspy Scio, co „spiewał pustemu morza brzegowi", skarży się poeta na los swój własny. I on tak samo spiewa głuchym falom ludzkim z tą różnicą tylko, że fale te nie odniosą mu ciśniętej harfy i u stóp nie położą.

Wydając Balladynę[1]), poeta nie łudził się już, by utwór ten zdobył mu serca ludzkie, wiedział, że czeka ją ta sama obojętność, co spotkała i poprzednie utwory. Tym razem dodano jednak do obojętności jeszcze szyderstwo i cyniczne naigrawanie się. Dnia 10. października 1839 zamieściła Młoda Polska już nie w dodatku jak poprzednio, ale na czele numeru[2]), obszerną, 4 karty zajmującą recenzyę Balladyny.

Ropelewski, który się czuł dotknięty wyrażeniem w odpowiedzi Słowackiego, że „Polska nie ma krytyków silnych, którzyby ją o zmianie lutni ostrzegli", postanowił się zemścić i udowodnić, że jest „krytykiem silnym" w obrzucaniu błotem tego, czego nie rozumie. Zaczyna swój artykuł bardzo ironicznie:

„Tyle dobrych pogłosek z pewnego źródła, b o p o n o o d s a m e g o a u t o r a i przyjacielskiej drużyny czerpanych biegało o Balladynie, żeśmy sobie obiecywali oddać się dziś uwielbieniu, otrzymać od poety świadectwo mądrości krytycznej i naprawić dawną niezgrabność, jaką popełniliśmy, nie umiejąc uznać

---

[1]) Przedmowa do Balladyny nosi datę: Paryż d. 9. lipca 1839, (Podobizna autografu w VI. tomie „Dzieł"). Jest to więc czas oddawania tragedyi do druku.

[2]) Młoda Polska. Wiadomości historyczne i literackie Paryż 1839. tom IV. Nr. 29. str. 337—344.

w Trzech poematach i w Dantyszku, owych piękności pierwszego rzędu widnych ojcowskiemu oku P. Słowackiego. Po przeczytaniu Balladyny rozchwiały się nasze nadzieje; tak losy kazały, spadniemy jeszcze w mniemaniu poety: zostaniemy zawsze nikczemnym krytykiem“.

Następnie po krótkiej alluzyi do zarzuconej sobie nieoględności w wyszukiwaniu wpływów, przechodzi do definicyi Balladyny. „Nie jest to trajedja grecka, ani Szekspirowska, ani hiszpańska, ani z tych wyrodzona niemiecka; powiedzielibyśmy, że jest arabska, ale jak się z tak awanturniczej definicyi wytłumaczyć?“ Wreszcie znajduje następujące określenie: „Balladyna jest tragedja, jakiej drugiej niema, nie było i nie będzie — jeśli P. Słowacki zechce nam niedotrzymać obietnicy, i wyrzecze się pięciu zapowiedzianych jej rówiennic“.

Po tak obiecującym wstępie podaje obficie drwinkami osoloną osnowę tragedyi i kończy następującem zapytaniem: „W czem te kilkadziesiąt scen bez logicznego związku między sobą, bez względu na czas i miejscowość, bez poezyi, bez stylu, bez historycznej prawdy: w czem ten dyalog pełen niedorzeczności i krwi, ma rozjaśniać starożytne dzieje Polski, nie wiem“. Ale to jeszcze nie koniec! Recenzentowi nie wystarczało ośmieszyć sztukę, trzeba było jeszcze wydrwić i ośmieszyć osobę autora. Cytuje w tym celu z Balladyny słowa epilogu:

Publiczność: Cóż powiadasz na piorun?
Wawel: Sądzę o piorunie
Że kiedy burza bije, trzeba bić we dzwony,
Że gałązka laurowa lepsza od korony,
Bo w laur piorun nie bije, ani głowie szkodzi.
Publiczność: Czy jesteś tego pewny?
Wawel: Ten co w laurach chodzi,
Autor niniejszej sztuki, słusznie wam opowie,
Że odkąd nosi wieniec laurowy na głowie
Piorun weń nie uderzył.

Epilog cały, jak wiadomo, odnosi się do Lelewela („Wawel narodu dziejopis“), który w swej broszurze „Nowosilcow w Wilnie“ wystawił w ujemnem świetle rolę ojczyma Słowackiego, Dr. Bécu w czasie śledztwa Filaretów, przyczem wspomniał, że śmierć

Dr. Bécu od pioruna była uważana za karę Bożą. Słowa ostatnie epilogu, co prawda mało przeźroczyste dla nieświadomego rzeczy czytelnika, zrozumiał Ropelewski jako „grube pochlebstwo samemu sobie" i wyciągnął z tego następującą naukę dla poety:

„Kto to pisze i drukuje na tysiące egzemplarzy, ten dalibóg niesłusznie się oskarża: podobny jest maniakom, co się za umierających podają, choć jedzą dobrze i kwitną czerstwym rumieńcem. Przecież lekka nauka synonimów wywiodłaby go łatwo ze złudzenia i oświeciła, że co on bierze za szatański, boży grom, wywołujący występek, jest tylko pretensyą, śmiesznością towarzyską, odpowiedzialną przed biczem Arystofana. Mój Boże! i poco się robić większym grzesznikiem, niżeli się nim jest rzeczywiście? Zwiedzając kraje ciemności, wieszcz średnich wieków spotykał tłumy, którym ogromne ciężary chyliły czoła ku ziemi: byli to dumni, i Dante uczuł ciśnienie na barkach swoich. Autor zaś Balladyny, jeśli nic nie ma na sumieniu, prócz opisanej przez nas zdrożności, to może być pewny, że pójdzie prosto do nieba, a za całą karę będzie musiał doń wchodzić z miną buńczucznie nastrojoną i przywitan będzie u progu serdecznym śmiechem chórów niebieskich".

Cała ta recenzya tchnęła zanadto zjadliwością, złą wolą i czysto dziennikarską ograniczonością, ażeby ją można było brać na seryo. Ten żonglerski popis głupca odpowiednio oceni poeta później w Beniowskim:

Nie podobało się już w Balladynie,
Że mój maleńki Skierka w bańce z mydła
Cicho po rzece kryształowej płynie;
Że bańka się od gazowego skrzydła
Babki — konika rozbija i ginie;
Że w grobie leżąc, Alina nie zbrzydła,
Lecz piękna z dzbankiem na głowie martwica
Jest jak duch z woni malin i z księżyca.

Nie podobało się, że Grabiec spity
Jest wierzbą, że się Balladyna krwawi,
Że w całej sztuce tylko nie zabity
Sufler i Młoda Polska, co się bawi.

Jak każdy głupiec, plwając na sufity
Lub w studnię . . . która po sobie zostawi
Tyle co bańka mydlana, rozwalin,
A pewnie nie woń myrry ani malin . . .
(Beniowski I. zwrotka 94. i 95).

Na razie recenzya Balladyny mogła napełniać poetę smutkiem, smutkiem wypływającym z refleksyi nad kulturą sfer literackich, które piały hymny uznania dla ramot Olizarowskiego, Goreckiego i innych, a wydrwiwały i ośmieszały Balladynę. Ślady tego smutnego, choć spokojnego i wyrozumiałego na głupotę ludzką usposobienia znajdujemy w liście do matki z listopada 1839.

„Chciałbym . . . . listkiem tym rozweselić ciebie samotną i smutną, ale nie wiem, jak to będzie, bo ja niebardzo wesoły a mgła jesienna skłania mnie raczej do melancholizowania nad naszym losem"[1]).

„Żyję z ludźmi, którzy są pełni zazdrości, głupstwa i robią co mogą, abym ich znienawidził. O! moja ty droga, w czarnym szlafroczku, jakby mi było dobrze przy tobie, jakbym ja chętnie usiadł do twego obiadku i drwił sobie wtenczas z tych co mię nie rozumieją . . . . Czy wiesz, że ja siedziałem sam jeden całą godzinę w grobie Agamemnona i myślałem o moich blaszanych zbrojach, zalewając się łzami . . . . a świerszcze polne płaczącemu mówiły: csyt . . . . jak gdyby Nimfy przeszłości nakazujące milczenie"[2]).

Jeżeli poeta w swej działalności twórczej mimo „sykania, nakazującego milczenie" nie ustawał, to tylko dlatego, że zanadto dobrze przekonany był o prawdziwej wartości własnej poezyi, o jej sile wewnętrznej, która choćby za grobem musiała zdobyć dla siebie „krainę duchów". Czy w tem mniemaniu o swej poezyi niema cokolwiek miłości ojcowskiej lub jak chce Tretiak, zarozumiałości?

Na to pytanie stanowczo odpowiedzieć należy: nie! Zarówno z „Odpowiedzi" Słowackiego jak z listów do matki przekonywamy się, że poeta sam i zupełnie szczerze potępiał w swej poezyi to, co w niej było ujemnego, co nie dorosło jego arty-

[1]) Listy II. 122.
[2]) Tamże II. 125.

stycznych aspiracyi. Na tego rodzaju sąd o sobie samym, na jaki się zdobył Słowacki, nie stać żadnego zarozumialca ani też żadnego twórcę, który tylko „ojcowskiem okiem“ patrzy na swe utwory. Że zaś mniemanie jego o wartości innych utworów nie płynęło z zarozumiałości ale opierało się na rzetelnem i uzasadnionem przekonaniu wewnętrznem, na to najlepszy dowód znajdujemy w sobie samych, skoro te utwory podziwiamy i kochamy. Dlatego od każdego krytyka, który w przyszłości zechce prawić morały na temat zarozumiałości poety, należy zażądać wprzódy, by nas przekonał, że to mniemanie poety o sobie jest nieuzasadnione, bo poezya jego jest bez wartości. Ale nasuwa się pytanie, dlaczego-to i dzięki jakim właściwościom, mógł Słowacki tak trafnie oceniać swoje własne dzieło?

Tutaj podkreślić należy fakt, w krytyce dotychczas mało lub niedość uwzględniany, że w Słowackim obok jego genialnej, rewelatorskiej zdolności poetyckiego tworzenia, istnieją jeszcze dwie właściwości, któremi poeta nie tylko wyrasta ponad szary tłum ówczesnego inteligentnego ogółu, ale przewyższa o wiele nawet tego, który współcześnie objął „rząd dusz“: Mickiewicza. Te dwie właściwości, te dwa charakterystyczne znamiona duszy Słowackiego, to przedewszystkiem zdumiewająca, wybujała, żywa i czujna na każdą pobudkę inteligencya a następnie rzadka, niesłychanie wytworna i wprost kusząca swym czarem kultura.

Na drugą z wymienionych właściwości godzą się otwarcie lub milcząco wszyscy, nazywając Słowackiego największym w Polsce artystą. Matuszewski wzniósł jej, choć może bez tego zamiaru, osobny pomnik z napisem „Słowacki a nowa sztuka“. Co się zaś tyczy inteligencyi, to zdaje mi się, że niema w Polsce poety, któryby poruszał tyle i tak głębokich zagadnień, obchodzących dzisiejszego człowieka, co Słowacki. Poruszał, mówię, a nie ostatecznie rozwiązywał, bo któż je właściwie rozwiązał dotychczas? Że wiele z tych zagadnień nie istniało jeszcze dla ludzi współczesnych, że może bardzo wiele z nich nie istnieje jeszcze dla nas, to stanowi niepopełnioną, tragiczną winę poety ale zarazem dowód jego żywotności i jego głębi.

Kończę więc, że Słowacki był człowiekiem zanadto inteligentnym i zanadto wytwornym znawcą poezyi, ażeby się na

piękności swych własnych dzieł nie poznać.) Jeżeli zaś razi nas, że on sam o tem mówi w „Beniowskim" lub daje to poznać w swej „Odpowiedzi", to przyznajmy, że domagamy się od niego, by mówił inaczej, niż sądził i wierzył, że żądamy po prostu obłudy, a skoro na tego rodzaju etyce mamy opierać nasze sądy o poecie-człowieku, to dajmy już spokój wszelkim deklamacyom o „pysze" i innych grzechach poety.

Na recenzyi Balladyny nie kończył się jeszcze szereg drobnych ukłuć i drwin, jakiemi starano się obrzydzić poecie chęć do dalszych literackich występów. W Kalendarzu pielgrzymstwa polskiego na r. 1840. ukazało się „Wspomnienie o piśmiennictwie polskiem w emigracyi". Autorem tej rozprawy o współczesnej literaturze emigracyjnej był najniezawodniej Ropelewski, wynika to zarówno z drwiącego tonu tego ustępu, gdzie mowa o twórczości Słowackiego, jakoteż z polemicznego i wyraźnie opozycyjnego stanowiska do „Odpowiedzi" Słowackiego,[1]) z której autor przejmuje jednak tylko sąd ujemny o pierwszych utworach. Nazwawszy Słowackiego pierwszym pisarzem „co do niezmordowanej i niczem niezrażonej obfitości", omawia pierwsze jego utwory i stawia je w stosunku do późniejszych najwyżej, mówiąc, że choć „brakło im cokolwiek duszy, to jednak kształty zdały się zapowiadać artystę". Drwinami zbywa potem wszystkie późniejsze dzieła i wreszcie kończy:

„Co tu dzieł! jak krople ulewy jedno po drugiem między publiczność spadło. A jednak gdyby nas autor zapytał, co przenosimy z jego poezyjnego życia, odrzeklibyśmy, że nadzieje młodzieńca. Pierwsze powieści, choć więcej w poezyę zewnętrzną a może w nią tylko bogate, są jeszcze w naszem przekonaniu' *szczytem twórczości Słowackiego*. Kiedy wyszły, mistrz doświadczony, (znowu Mickiewicz!) gruntując tę poezyę, nazwał ją piękną świątynią, w której nie było Boga. Od tej chwili Słowacki wziął się do reform; na trafny wpadł pomysł, *złoto i emalię zastąpił warstwą wapienną, ale nie sprowadził bóstwa do swej świątyni*".

Ta niesprawiedliwość krytyki uderzyła nawet poetę, którego autor wspomnianej rozprawy ze wszystkich najwyżej stawiał,

[1]) Rozprawę tę omawia szerzej Tretiak l. c. t. I. str. 171—175.

który zatem nie miał żadnych powodów osobistej niechęci względem krytyka, mianowicie Krasińskiego. „Dziękuję ci bardzo za kalendarzyk — pisze do Gaszyńskiego. — Wielka jest tam niesprawiedliwość, osobliwie dla Juliusza. Żadnemu wielkiemu poecie zaraz nie przyznali wieńca ludzie“[1]).

Tem bardziej niesprawiedliwość tę musiał odczuwać Słowacki, bo gdy do czasu recenzyi Trzech poematów poezyę jego spotykało tylko milczenie lub niezrozumienie, to teraz przemieniało się ono w otwarte ujadanie, czyhające tylko na sposobność, by módz kąsać. Przygnębiony tem stale powtarzającem się ujadaniem, napisał poeta bardzo smutny, a nieznany nam dzisiaj list do Krasińskiego[2]). Krasiński odpowiedział nań dnia 23. lutego 1840. długim powszechnie znanym listem, który jest jednym hymnem uwielbienia na cześć jego poezyi. W liście tym znajduje się także jedna, bardzo znamienna rada, w genezie Beniowskiego wielką odgrywająca rolę. Wypowiedziawszy swój sąd o poezyi Juliusza, Krasiński w następujący sposób doradza mu uporać się z nieuczciwą krytyką:

„Przymieszaj trochę żółci do twoich lazurów, obaczysz, jak ten ziemski pierwiastek chemiczny ziemię przynęci do ciebie: więcej jest wątrób na świecie niż serc, ach! jakże cię wtenczas będą rozumieć wątroby! Dalej, niezawodnie żółć jest w poemacie tym klejem, co spaja rozerwane cząstki jego bytu, co świat cały przeistacza w jego osobę! Spróbuj, oni o to się domagają. Dopiero uczują twoją rękę, gdy z gruba na nich uderzysz, gdy im spadnie ciężka, koścista na skronie. Dopóki wzniesiona w powietrzu i ku gwiazdom, ku przybytkowi Boga, dopóty oni myślą, że to biała lilija, rosnąca niewinnie na łąkach błękitnych przestrzeni. Do korda i na sejmik rąbać mi i siekać,

[1]) List z Rzymu 18. maja 1840. Krasiński: Listy T. I. str. 160.

[2]) Pisał dc mnie Juliusz bardzo smętny list, choć udający, że nie smętny, z powodu krytyk. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, wy się na nim nie znacie; przyjdzie czas, w którym się poznacie. Wszyscy krzyczeli na Byrona, wszyscy na Fausta, wszyscy na pana Adama, że ciemny — a dziś, dzieci go rozumieją, bo co się przeprowadza w mózgu ojców, to do serc dzieci przechodzi i rodzi się z niemi instynktownie! (list do Gaszyńskiego, Roma. Wielkanoc 1840. Listy I. 157).

a zostawiwszy trupy na placu, znów poróść w skrzydła i zawisnąć na niebie“[1]).

Tym utworem, gdzie poeta miał „rąbać i siekać“, jest Beniowski. Trudno przypuścić, by Słowacki poszedł zaraz po otrzymaniu powyższego listu za radą przyjaciela. Przypuszczam, że ochłonął niebawem z tego przykrego wrażenia, pod którem pisał do Krasińskiego swój „smętny list z powodu krytyk“. Kiedy ukazywały się drwiące i niesprawiedliwe artykuły Ropelewskiego, poeta wiele wycierpiał; oburzenie, gniew, rozpacz miotały bezwątpienia sercem poety, który w jednym z późniejszych listów do matki wyznaje: „żar leży w ustach moich, ja nie mogę nigdy ścierpieć niesprawiedliwości“[2]). Ale to wzburzenie ucichało zwolna pod wpływem rozsądku. O władzy „rozsądku“ w swojem ówczesnem życiu wspomina bardzo często poeta w tym czasie. „Smutna jestem, ale temu los winien, nie ludzie — pisze do matki 1. lutego 1840. — jestem jednak mniej teraz smutną niż dawniej i rozsądek bierze górę nad marzeniami“[3]). Nieco później zwierza się matce: „Niemoc wywdzięczenia się tobie jest teraz największą i może jedyną boleścią mego rozsądnego już na inne zdarzenia serca“[4]). „Teraz cisza mnie obwiała, i żyję w atmosferze dosyć zimnej i rozsądnej“ (list z 21. października 1840 r.)[5]).

Choć własny los poetycki napawał go smutkiem, poeta z czasem musiał przyjść do przekonania, że z losem tym trzeba się pogodzić, że jeśli krytyka była aktem złej woli, to na to rady nie znajdzie i antagonistów nie zdoła „obrócić oczyma na słońce“. To jeden moment, skłaniający mię do przypuszczenia, że Słowacki rozpoczął „Beniowskiego“ dopiero w rok blisko po radach Krasińskiego, a więc w r. 1841. a nie 1840. Drugim powodem, dla którego rozpoczęcie „Beniowskiego“ przenieść wypadnie na rok 1841, to wytężona praca nad utworami, z których jedne, jak Lilla Weneda i Mazepa, wyszły w roku 1840,

[1]) Listy Krasińskiego tom III str. 9.

[2]) Listy J. S. II. 149.

[3]) Tamże II. 128.

[4]) Tamże II. 130.

[5]) Tamże II. 136.

inne zaś jak Beatryks Cenci, Krakus, Konrad Wallenrod, Złota Czaszka i dramat Beniowski, doszły nas w rękopisie, w stanie mniej lub więcej zdefektowanym.

Przypuszczam, że decydującym zewnętrznym bo wewnętrzne starałem się przedstawić wyżej, powodem powstania Beniowskiego była uczta u Januszkiewicza a raczej jej następstwa. Uczta ta, gdzie stanęły sobie oko w oko, starły się i pogodziły ze sobą, by się znowu dać ludziom rozłączyć, dwie największe dusze porozbiorowej Polski, posiada wyczerpującą literaturę[1]), dlatego nie będę jej powtórnie przedstawiał. Pozatem podzielam przekonanie, że takie „historycznie wierne" i objektywne przedstawianie pewnych momentów z życia wielkich twórców, będące ideałem współczesnej krytyki historycznej, choć zaspokaja naszą ciekawość, dla zrozumienia poezyi posiada bardzo względną wartość. Może ono nam wprawdzie powiedzieć i objektywnie przedstawić, jak dany wypadek rzeczywiście wyglądał, ale bardzo mało mówi o tem, jak on wyglądał subjektywnie, w danym człowieku, jak załamywał się w jego duszy — a to właśnie dla zrozumienia poezyi najważniejsze.

O tem jak się dana rzeczywistość załamywała w duszy Słowackiego, informuje nas najlepiej sam poeta w liście, pisanym do matki w dziesięć miesięcy po zaszłym wypadku:

„Ostatni maleńki (Beniowski) zły jest, ale był potrzebny, był konieczny, celu swojego dopiął i więcej jeszcze, bo zwrócił oczy i stał mi się teraz strażą. Ten co po nim, (prawdopodobnie dalszy ciąg Beniowskiego) jeszcze nie znany, ale będzie lepszy i piękniejszy; zobaczysz w tym maleńkim mój obraz. Z powodu to tego błazenka miałem zajście, o którem pisałem .... nie z Adamem ale z jednym mniejszym (Ropelewskim), lecz wszystko to od Adama poszło.... Trzeba ci wiedzieć, że na jednym wieczorze oba improwizowaliśmy do siebie; co było, obaczysz i opowie ci to na końcu mój malutki; lecz trzeba, byś wiedziała, że przyjaciele mego antagonisty, widząc, że z równą sławą wychodzimy, umyślili zaraz, aby

[1]) F. Hösick: Dwie uczty w dziele: O Słowackim, Krasińskim i Mickiewiczu Kraków 1895 a także w biografii J. Słowacki t. III. 78—123 — Małecki: J. Słowacki II. 225—248. — Tretiak: J. Słowacki I. 219—234.

mnie czemkolwiek zbić i strącić, więc umyślili dwie rzeczy: 1° abym ja jemu za tę improwizacyę oddał puhar, co było niby uznaniem mego wasalstwa; 2° napisali zaraz do dalekich stąd pism wielkie kłamstwo, jakoby mi Adam powiedział, że nie jestem poetą. Z tego wszystkiego wyniknęły najgorsze dla nich skutki, a ja otrząsnąłem się zupełnie z tego ruchomego brudu, tak że ich teraz wszyscy dyabli biorą ....

Trzeba ci wiedzieć, że Adam o tem kłamstwie, dla niego uczynionem niby nie wiedział, przynajmniej tak mi to teraz mówił; ale powinien był wiedzieć i odeprzeć, on, który w improwizacyi nie tylko mi przyznał to, co mi należy, ale jeszcze chwalił się w niej, mówiąc, że Ty mu sama moje małe próbki dawno, dawno pokazywałaś, a on Tobie już wtenczas powiedział, że mnie wielka i świetna czeka przyszłość .... Tem wziął mię za serce i tego wieczora byliśmy z nim jak dwaj bracia, ściskaliśmy się, opowiadając sobie nasze przeszłe zatargi.... i gdyby nie ludzie którzy to wszystko popsuli, byłoby dotychczas zupełnie dobrze“[1]).

Z własnych słów poety „z tego wszystkiego wyniknęły najgorsze dla nich skutki“ wynika zupełnie jasno, że bezpośrednim powodem powstania i ogłoszenia Beniowskiego było odnoszenie się koteryi litewskiej do Słowackiego już po uczcie u Januszkiewicza, a szczególnie ogłoszenie przez któregoś ze zwolenników Adama (najprawdopodobniej samego gospodarza owej uczty, Januszkiewicza) w najwyższym stopniu obraźliwego dla Słowackiego artykułu p. t. Improwizatorowie w poznańskim Tygodniku literackim z dnia 22. lutego 1841.

Na tej podstawie czas powstania Beniowskiego przenoszę na miesiące marzec i kwiecień 1841 r. Że w tak krótkim czasie mogło powstać pięć pieśni poematu, to przy olbrzymiej energii twórczej Słowackiego wydaje mi się zupełnie prawdopodobnem. Poemat wydaje mi się pisany jednym tchem, bezpośrednio po otrzymaniu artykułu, drga w nim jeszcze świeża pasya pierwszego oburzenia i żalu. Pospiech widoczny w redakcyi utworu zauważył już prof. Tretiak, wykazując bardzo trafnie,[2]) że ostatnie

[1]) Listy II. 148.

[2]) L. c. I. 203—205.

strofy pieśni I. i II. zapowiadają zupełnie co innego niż sam poemat zawiera. Gdyby więc nie wielki pospiech, poeta byłby te strofy zmienił lub usunął.

Trudno natomiast zgodzić się na inne przypuszczenie prof. Tretiaka,[1]) że Beniowski był już na warsztacie poetyckim, że zawierał już pięć pieśni w chwili, gdy „niespodzianie pojawił się ów nieszczęsny artykuł o improwizacyach, przypiekł (!) najbardziej ambicyą Słowackiego i wywołał w nim niepowstrzymaną chęć prędkiego rozprawienia się z Mickiewiczem wobec świata“. Przypuszczenie swoje opiera prof. Tretiak na tem, że V. pieśń Beniowskiego w pierwotnym tekście miała rzeczywiście zupełnie inne zakończenie niż dzisiaj; sądzi zatem, że poeta pod wrażeniem artykułu o improwizatorach owe dawne strofy usunął a zastąpił je nowemi, zamykającemi dzisiaj V. pieśń Beniowskiego i stanowiącemi niejako arenę, na której odbywa się stanowcza rozprawa Słowackiego z Mickiewiczem.

Na zapatrywanie to się nie godzę i sądzę, że poemat został podjęty dopiero po owym artykule i pisany był z wyraźnym zamiarem „siekania i rąbania“ nie tylko krytyki i „Jezuitów-Litwinów“ ale także z zamiarem ataku na samego „boga litewskiego“. Rozstrzygającą jednak walkę z Mickiewiczem odkładał poeta na sam koniec poematu, tymczasem już w ciągu pisania Beniowskiego rozsiewał poeta tu i ówdzie złośliwe alluzye pod adresem Mickiewicza, ażeby czytelnika do ostatecznej rozprawy przygotować. I tak już w pieśni I. znajdujemy następujące choć jeszcze niewinne i żartobliwe miejsce:

A twe papiery — choćby to był tylko
Od ekonoma list, albo przymierze
Wiecznej miłości z Handzią lub Marylką —
Sawantka łzami rzewnemi wypierze
I w sztambuch wklei.

(Pieśń I. strofa 40).

W tejże pieśni znajdujemy następujące ironiczne wyrażenie:

Czemże jest ból? Jedną chwilką!
Jak mówią w Dziadach Mickiewicza chóry,

---

[1]) L. c. I. 234—237 i w pracy Nieznane fragmenty i waryanty Beniowskiego. (Biblioteka warszawska 1902 t. III).

Podziękowawszy w tej chwilki chwilowość
Wpadam w opisy znów i romansowość.

I. strofa 83.

Znamiennem jest także miejsce, gdzie poeta „dawnych wieszczów“ uważa za umarłych:

Tu proszę
Włożyć mi wieniec Petrarki na skronie,
Bo na tem pieśń zakończę i o g ł o s z ę
P o d a w n y c h w i e s z c z ó w u m a r ł y c h k o r o n i e
C z a s b e z k r ó l e w i a.

I. 92.

Powszechnie znane, tak że zbędnem byłoby je przytaczać, jest owo miejsce w pieśni drugiej (strofa 27—29), gdzie poeta robi Mickiewiczowi zarzut apoteozowania zdrady w Wallenrodzie. Trudno przypuścić, ażeby te miejsca wsuwał poeta w tekst dawny dopiero po ukazaniu się artykułu Improwizatorowie. Bezpośrednio do samej uczty i improwizacyi u Januszkiewicza odnoszę następujące miejsce pieśni trzeciej:

Co będzie z wami — prosto wam nie powiem,
N i e j e s t e m j a k o w i e s z c z w s z y s t k o w i e d z ą c y.
K r w i ą d o w a s p i ł e m, m o i m d u c h e m, z d r o w i e m;
A teraz ciskam serce, puhar lśniący,
Słyszycie? Pękło. —

III. 59.

Ostatnia alluzya wydaje mi się aż nadto wyraźna. Prócz tego i korespondencya poety pozwala nam bliżej oznaczyć czas powstania Beniowskiego. Akcya utworu odbywa się na Podolu i Ukrainie, gdzie poeta gościł w czasie wakacyi 1827 r. Nazwę Anielinek, gdzie Beniowski spotyka się z Anielą, utworzył poeta przez asocyacyę „dźwięków bliźnich“ do Julinek, własności Michalskich nad Ladawą. Tworzenie poematu przenosiło mimowoli myśl poety do miejsc dawniej oglądanych. Wspomina o tem wyraźnie poeta w liście do matki, pochodzącym prawdopodobnie z marca lub kwietnia 1841 r. „Maluję t e r a z rzeczy, które mnie często w w a s z e s t r o n y m y ś l ą z a w o d z ą i d u c h mó p r z e c h a d z a s i ę p o k s i ę ż y c u w J u l i n k a c h, i pływa z łabędziami po stawach“. Jest to dowód bardzo przemawiający

za naznaczeniem czasu powstania Beniowskiego na marzec i kwiecień 1841 r. (z końcem kwietnia lub początkiem maja został Beniowski oddany do druku).

Na poparcie powyższego twierdzenia możnaby przytoczyć jeszcze argument psychologiczny. Przypuśćmy, że Słowacki, jak to utrzymuje prof. Tretiak, już ukończył pieśń piątą a nawet zaczął szóstą, gdy pojawił się oszczerczy artykuł. Artykuł ten drukowany 22. lutego w Poznaniu już z końcem lutego musiał być w Paryżu i doszedł bezwątpienia zaraz rąk poety, bo nie omieszkałby go o nim, jako dotyczącym głośnego wśród całej emigracyi zdarzenia, poinformować ktokolwiek z przyjaciół lub przeciwników (zwłaszcza z przeciwników!), być nawet może, że znalazł się jakiś usłużny, który mu posłał dobrze zakreślony numer owego tygodnika, tak jak to było ongiś z III. częścią Dziadów. Słowacki mógłby natychmiast odrzucić dawne zakończenie pieśni V. umieścić dzisiejsze strofy, co było rzeczą jednego lub dwóch dni, i pod wpływem pierwszego oburzenia posłać natychmiast poemat do druku. Czemu tego nie zrobił? Czy czekał na sprostowanie ze strony Mickiewicza, który o tym artykule bezwątpienia musiał się był dowiedzieć? Przypuszczam, że poeta mógłby czekać tydzień, dwa najwyżej, ale kazać mu czekać całe dwa miesiące, jest to liczyć stanowczo za wiele, jeśli nie na cierpliwość, to na .... nerwy Słowackiego.

Owe strofy odrzucone z piątej pieśni, ogłoszone w najnowszem wydaniu Słowackiego,[1]) zaczynają się od słów:

„Lecz późno .... czego ja czekam i stoję?
Jedź pan! .... zobaczę, jak przepłyniesz fale".
— Maurycy westchnął i rzekł: — „Oczy twoje
Zrobiły mnie tu posągiem na skale
Dziecino moja piękna ....

Jest to więc pożegnanie Beniowskiego ze Swentyną, po którem następują osobiste wynurzenia poety, kończące się przecudnemi strofami:

Któż nie ma w ziemi miejsca w jakiej trumnie?
Chyba przeklęty, lub nadto wysoki,

[1]) Dzieła tom III. (Odmiany tekstu) 437—441.

Podobny smutnej na polu kolumnie,
Co tylko głową gwiazdy i obłoki
Kochała, zawsze wyglądając dumnie,
Chociaż jej siostry upadły w potoki
Cefizu i tam leżą w modrej fali . . . .
Lecz kto tak dumnie żył, czemuż się żali?

Kto mogąc wybrać, wybrał zamiat domu
Gniazdo na skałach orła: niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu,
I słychać jęk szatanów w sosen szumie . . . .
Tak żyłem. Teraz widzę pełen sromu,
Że mam łez pełne oczy; lecz je tłumię
I nie chcę wyznać, że mi przed mogiłą
Z aniołem śmierci żyć — tak straszno było. . . .

Jest to jedna z najboleśniejszych skarg na tułaczą bezdomność, na fatalną, bo z istoty własnej duszy pochodzącą samotność. Nic dziwnego, że w następnych strofach w najserdeczniejszych, z głębi zbolałego serca dobytych, wyrazach zwraca się poeta do matki, by na jej piersi wypłakać się z bolu całego życia, z nędzy lat całych, przeżytych w męce ciągłego poszukiwania za ostoją dla myśli swej i swych uczuć.

Do ciebie, Mamo moja, twarz obrócę;
Do ciebie znowu, tak jak anioł biały,
Z obłędnych krajów położyć się wrócę
U twoich biednych stóp, bez szczęścia, chwały,
Lecz bez łzy próżnej. Obojętnie zrzucę
Resztę nadziei, zwiedzionych przez losy,
Jak liść, co we śnie mi upadł na włosy . . . .

Miejsce owej rozrzewniającej, bolesnej skargi człowieka, co sobie wybrał na życie „zamiast domu, gniazdo na skałach orła“, a teraz „od ogniów boskich w dół zepchnięty“ spadł w grzęzawisko ludzkie, by się ujadać o kęs marnej, przyziemnej czci „u ludu, co szczeka“, zajęła namiętna, do poetycznego szału dochodząca, walka z Hektorem polskiej poetycznej Troi. Dlaczego?

Do rozwiązania tego pytania dopomoże nam jedna, przez prof. Tretiaka nieuwzględniona, strofa, znajdująca się we wspomnianem pierwotnem zakończeniu pieśni piątej:

O, teraz.... ptaki broniona białemi
Leć w stepy moja dziewczyno skrzydlata,
Ja z rycerzami zostanę na ziemi
I zaprobuję rycerskiego świata.
W takt mi mieczami bijcie czerwonemi
Kraju obrońce.... niech późne się lata
Przejrzą w Hektora tarczy....[1]) w szóstej pieśni
Zaczyna się mój poemat — nie wcześniej.

Cóż znaczą podkreślone słowa? — Oto kończąc pieśń piątą, a było to prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia 1841 r., poeta obiecywał sobie przerwać poemat na pieśni szóstej, zakończyć tę pieśń osobistą walką z Hektorem-Mickiewiczem, i tak zakończoną część poematu ogłosić drukiem. Sądzę, że tylko w ten sposób można interpretować powyższą zwrotkę, gdyż inaczej słowa: „w szóstej pieśni zaczyna się mój (!) poemat“ byłyby pozbawione wszelkiego sensu. „Mój poemat“ znaczy tu tyle co „moja osobista walka“.

Tymczasem zaszła jakaś przeszkoda, która nie pozwoliła poecie doprowadzić poematu do pieśni szóstej. Co to była za przeszkoda, o tem dowiadujemy się z późniejszego listu do matki: „Charakter mój, zimny tak długo, zaczął mi znów figle płatać. Szalałem, kochałem się, latałem za marą szczęścia w różne strony, płakałem, śmiałem się jak człowiek szczęśliwy, żyłem“[2]). Dokładniej a bardzo dosadnie i lakonicznie określa tę przeszkodę Krasiński w liście do Soltana: „Słowacki zakochał się wściekle w Bobrowej i poleciał za nią do Frankfurtu“[3]). A więc dla owej „dręczącej go osóbki“ nie mógł poeta skończyć Beniowskiego na pieśni szóstej.

Reasumując powyższe uwagi, utrzymuję, że Beniowski powstał w miesiącu marcu i kwietniu 1841 r. a podjęty był z wyraźnym zamiarem stoczenia walki z Mickiewiczem. Walki tej byłby może poeta zaniechał, gdyby Mickiewicz nie zawinił swoją biernością i sprostował oszczerczy artykuł, co do którego,

---

[1]) Porównaj w dzisiejszem zakończeniu: „A sąd zostawię wiekom“ V. strofa ostatnia.

[2]) Listy II. 143.

[3]) Cytuję z pamięci.

mimo usprawiedliwiań wszystkich biografów Mickiewicza, wydaje mi się niepodobieństwem przypuścić, żeby go Adam nie czytał lub o nim nie słyszał. Początkowo zamierzał poeta wydać sześć pieśni i zakończyć szóstą pieśń monomachią z Mickiewiczem, ale gwałtownie rozgorzała miłość do Bobrowej zmusiła poetę do wyjazdu i nie pozwoliła mu doprowadzić poematu do zamierzonego kresu. Ponieważ jednak strof zwróconych przeciw Mickiewiczowi, nie mógł poeta umieszczać tuż po strofach do matki, zarówno ze względu na wielkie przeciwieństwo nastroju obu ustępów, jakoteż z obawy przeładowania pieśni V. elementami osobistymi, przeto całe dawniejsze zakończenie pieśni piątej wyrzucił, odkładając je może do dalszego ciągu Beniowskiego, który według własnego wyrażenia poety miał być „lepszy i piękniejszy“[1],) a na to miejsce wstawił pospiesznie dzisiejsze zakończenie, wymierzone przeciw Mickiewiczowi, oddał tak zakończony poemat natychmiast do druku i.... „poleciał do Frankfurtu“.

Przyznaję, że tak postawiona kwestya rujnuje nieco, kunsztownie przez prof. Tretiaka budowaną hipotezę,[2]) że Słowacki wyjechał do Frankfurtu nie z miłości (bo znana rzecz, że Słowacki niezdolny był pokochać!) ale z.... „roznerwowania“! Tem słowem szanowny krakowski profesor każe się domyślać, że Słowacki stchórzył i uciekł do Frankfurtu z obawy przed odpowiedzialnością za to, co napisał. Żałuję, że ten domek karciany nieco nadwerężam.

Lecz ja nie winien. — Per Bacco!

(Beniowski II. 2).

[1]) Listy II. 147.

[2]) L. c. I. 293—307.

mimo uprawiedliwiań wszystkich biografów Mickiewicza, wydaje mi się nieprawdopodobieństwem przypuścić, żeby go Adam nie czytał lub o nim nie słyszał. Początkowo zamierzał poeta wydać sześć pieśni i zakończyć potem pięć pojednaniem z Mickiewiczem, ale gwałtownie rozgorzała miłość do Bobrowej zmusiła poetę do wyjazdu i nie pozwoliła mu doprowadzić poematu do zamierzonego końca. Porzucił jednak szereg zwrotek przeciw Mickiewiczowi, nie mógł poeta omieszkać, już po stosach do nabić, zarówno ze względu na wielkie przeciwieństwo nastroju obu utworów, jak też z obawy przeładowania pieśni V. elementami osobistymi, przeto całe dawniejsze zakończenie pieśni piątej wyrzucił, odkładając je może do dalszego ciągu Beniowskiego, który według własnego wyznania poety miał być „jeszcze pięćdziesiąt...”) i na to miejsce wstawił pospiesznie dzisiejsze zakończenie, wymierzone przeciw Mickiewiczowi, odtąd tak zakończony poemat natychmiast do druku i ... posłał do Frankfurtu.

Przyznaję, że tak postawiona kwestia rujnuje nieco, kunsztownie przez prof. Tretiaka budowaną hipotezę[5], że Słowacki wyjechał do Frankfurtu nie z miłości (bo mania rzecz, że Słowacki nieśmiały był pokochał) ale z ... „rozstrzygowania”. Tem śmielej samowolnie krakowski profesor każe się domyślać, że Słowacki schronił i uciekł do Frankfurtu z obawy przed odpowiedzialnością za to, co napisał. Żałuję, że tak domieść Kalchasa nieco podważyłem.

Część urzędowa.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

z końcem roku szkolnege 1908/9.

1. **Nowosielski Franciszek**, c. k. dyrektor VI. rangi, uczył matematyki w VIa.$_4$; tygodniowo 4 godziny.
2. **Bass Zysza**, egz. zastępca naucz., gospodarz klasy IIIb, uczył języka niemieckiego w kl.: IIIb.$_5$; IVb.$_4$; Va.$_4$; Vb$_4$; razem tygodniowo 17 godzin.
3. **Byliński Ludwik**, c. k. profesor VIII. rangi, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył historyi naturalnej w kl. Ia.$_2$; Ib.$_2$; IIa.$_2$; IIb.$_2$; Va.$_2$; Vb.$_2$; VIa.$_2$; VIb.$_2$; VIIa.$_2$; VIIb.$_2$; razem tygodniowo 20 godzin.
4. **Cehak Adam**, c. k. profesor, gospodarz kl. IIb. uczył geometryi w kl. IIb.$_2$; VIb.$_3$; matematyki w kl. Ib.$_3$; IIa.$_3$; IIb.$_3$; IIIa.$_2$; języka polskiego w kl. IIb.$_4$; razem tygodn. 21 godzin.
5. **Feliński Gerard**, c. k. nauczyciel, gospodarz kl. VIb., uczył języka polskiego w kl. Ib.$_3$; Vb.$_4$; VIb.$_3$; VIIa.$_4$; VIIb.$_4$; historyi krajowej w kl. Ib.$_2$; razem tygodniowo 20 godzin.
6. **Grondalczyk Jan**, egzam. zastępca naucz. rysunków, uczył rysunków odręcznych od początku roku do 18. marca w kl. IIIb.$_4$; IVa.$_3$; IVb.$_3$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIa.$_2$; VIb$_2$; VIIa.$_2$; VIIb.; zaś od 18. marca do końca roku szkolnego w kl. Ia.$_4$; Ib.$_4$; IVa.$_3$; IVb.$_3$; VIa.$_2$; VIIa.$_2$; VIIb.$_2$; i kaligrafii w kl. Ia.$_2$; Ib.$_2$; razem tygodniowo 24 godzin.
7. **Hrycak Teodor**, c. k. nauczyciel, zawiadowca gabinetu fizyki, gospodarz kl. VIIb., uczył fizyki w kl. IVa.$_2$; IVb.$_2$; VIa.$_3$; VIb.$_3$; VIIa.$_4$; VIIb.$_4$; matematyki w kl. Va.$_4$; razem tygodniowo 22 godzin.
8. **Kucharski Eugeniusz**, c. k. nauczyciel, doktor filozofii, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospodarz klasy Va, uczył języka polskiego w kl. IIa.$_4$; IIIa.$_3$; IVb.$_3$; Va.$_4$; VIa.$_3$; historyi powszechnej w kl. IIIa.$_2$; razem tygodn. 19 godzin.

9. **Ks. Litwin Józef**, zastępca naucz., gospodarz kl. IIa, uczył języka niemieckiego w kl. Ia.$_6$; IIa.$_6$; języka ruskiego w dwu oddziałach po 2 godziny w każdym, razem tygodniowo 16 godzin.

10. **Matzke Stanisław**, c. k. profesor, zawiadowca gabinetu rysunków odręcznych, był od początku roku szkolnego do 18. marca 1909 na urlopie, od 18. marca do końca roku uczył rysunków odręcznych w kl. IIa.$_4$; IIb.$_4$; IIIa.$_4$; IIIb.$_4$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIb.$_2$; razem tygodniowo 24 godzin.

11. **Ks. Nogaj Andrzej**, c. k. nauczyciel, katecheta ob. rzym.-kat., uczył religii w kl. I.$_2$; II.$_2$; III.$_2$; IV.$_2$; Va.$_2$; Vb.$_2$; VI.$_2$; VII.$_2$; razem tygodniowo 16 godzin.

12. **Ks. Proć Józef**, zastępca naucz., katecheta ob. gr.-kat., uczył religii w kl. I.$_2$; II.$_2$; III.$_2$; IV.$_2$; V.$_2$; VI.$_2$; VII.$_1$; razem tygodniowo 13 godzin.

13. **Procyk Andrzej**, c. k. profesor VIII rangi, pomocnik kancelaryjny dyrektora, zawiadowca niemieckiej biblioteki uczniów, gospodarz klasy VIa, uczył języka niemieckiego w klasie IVa.$_4$; VIa.$_4$; VIb.$_4$; VIIa.$_2$; VIIb.$_4$; razem tygodniowo 20 godzin.

14. **Pudełko Edmund**, zastępca naucz., uczył w drugiem półroczu geografii w kl. Ia.$_3$; IIa.$_2$; IIb.$_2$; IIIa.$_2$; IIIb.$_2$; historyi powszechnej w kl. IIb.$_2$; IIa.$_2$; IVb.$_3$; razem tygodn. 18 godzin.

15. **Reinhold Joachim**, egzam. zastępca naucz., doktor filozofii, gospodarz kl. IVa, uczył języka francuskiego w kl. IIIb.$_4$; IVa.$_3$; IVb.$_3$; VIa.$_3$; języka polskiego w kl. IIIb$_3$; IVa.$_3$; i historyi powszechnej w kl. IIIb$_2$; razem tygodniowo 21 godzin.

16. **Ruxer Stanisław**, c. k. profesor, gospodarz kl. VIIa, uczył matematyki w kl. Vb.$_4$; VIb.$_4$; VIIa.$_4$; VIIb.$_4$; fizyki w kl. IIIa.$_3$; IIIb.$_3$; razem tygodniowo 22 godzin.

17. **Świątkiewicz Włodzimierz**, c. k. nauczyciel gimnastyki X. rangi, uczył gimnastyki w kl. I -VII; razem tygodniowo 26 godzin.

18. **Szymański Zygmunt**, c. k. profesor, doktor filozofii, zawiadowca francuskiej biblioteki uczniów, gospodarz kl. IIIa, uczył języka francuskiego w kl. IIIa.$_4$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIb.$_2$; VIIa.$_3$; VIIb.$_3$; razem tygodniowo 19 godzin.

19. **Urban Piotr**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. Vb, uczył w pierwszem półroczu geografii w kl. Ia.$_3$; Ib.$_3$; IIa.$_2$; IIb.$_2$; IIIa.$_2$; IIIb.$_2$; historyi powszechnej w kl. IIa.$_2$; IIb$_2$; IVb$_3$; razem tygodniowo 21 godzin; w drugiem półroczu uczył hi-

storyi powszechnej w kl. IVa.$_3$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIa.$_3$; VIb.$_3$; VIIa.$_4$; VIIb.$_4$; razem tygodniowo 23 godzin.

20. **Westwalewicz Maryan**, c. k. profesor, zawiadowca gabinetu chemii, gospodarz kl. IVb, uczył w pierwszem półroczu chemii w kl. IVa.$_3$; IVb.$_3$; Va.$_2$; Vb.$_2$; VIa.$_2$; VIb.$_2$; prowadził laboratoryum chemiczne w kl. Va.$_2$; Vb.$_2$; razem tygodniowo 22 godzin, w drugiem półroczu prócz powyższych godzin uczył geografii w kl. Ib.$_3$; razem tygodn. 25 godzin.

21. **Wieleżyński Aleksander**, c. k. nauczyciel, zawiadowca gabinetu rysunków geometrycznych i polskiej biblioteki uczniów, uczył geometryi w kl. IVa.$_2$; IVb.$_2$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIIa.$_2$; VIIb.$_2$; matematyki w kl. IIIb.$_3$; IVa.$_3$; razem tygodniowo 20 godzin.

22. **Wojtas Jan**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. Ib, uczył języka niemieckiego w kl. Ib.$_6$; IIb.$_6$; IIIa.$_5$; razem tygodniowo 17 godzin.

23. **Wolański Edmund**, zastępca nauczyciela, w pierwszem półroczu gosp. kl. Vb, uczył w pierwszem półroczu historyi powszechnej w kl. IVa.$_3$; Va.$_3$; Vb.$_3$; VIa.$_3$; VIb.$_3$; VIIa.$_4$; VIIb.$_4$; razem tygodniowo 23 godzin, w drugiem półroczu otrzymał urlop.

24. **Wrólewski Józef**, egz. zastępca naucz., gospodarz kl. Ia, uczył geometryi w kl. IIa.$_2$; IIIb.$_2$; IIIa.$_2$; VIa.$_3$; matematyki w kl. Ia.$_3$; IVb.$_3$; języka polskiego w kl. Ia.$_3$; historyi polskiej w kl. Ia.$_2$; razem tygodniowo 20 godzin.

25. **Sobol Jan**, zastępca naucz., urlopowany bez poborów.

Asystent.

1. **Kleczewski Mieczysław**, uczył od 1/9. 1908 do 18/3. 1909 rysunków odręcznych w kl. Ia.$_4$; Ib.$_4$; IIa.$_4$; IIb.$_4$; IIIa.$_4$; kaligrafii w kl. Ia.$_2$; Ib.$_2$; razem 24 godzin; od 18/3. 1909 był czynny jako asystent rysunków odręcznych w kl. IIa.$_4$; IIb.$_4$; IIIa.$_4$; IIIb.$_2$; razem 14 godzin tygodniowo.

Nauczyciele poboczni.

1. **Erdstein Nuchim**, nauczyciel religii mojżeszowej, uczył religii mojżesz. w kl. I.—VII.; tygodniowo 14 godzin i stenografii w dwu oddziałach, tygodniowo 4 godziny.

2. **Gajkowski Stanisław**, nauczyciel szkoły ludowej, udzielał nauki śpiewu w dwu oddziałach, tygodniowo 4 godziny.

Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku 1908/9.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 15. lipca 1908 l. 19967 nadała rzeczywistemu nauczycielowi Franciszkowi Henr. Nowickiemu posadę nauczycielską w c. k. I. szkole realnej we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 31. lipca 1908 l. 35436 przeniosła Leopolda Seidlera, profesora VII. rangi, w stały stan spoczynku.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 28. sierpnia 1908 l. 37226 nadała zastępcy nauczyciela I. gimnazyum w Tarnopolu Eugeniuszowi Kucharskiemu posadę rzeczywistego nauczyciela w tutejszej szkole realnej.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 28. sierpnia 1908 l. 38521 nadała zastępcy nauczyciela tut. szkoły realnej Ihiliemu Ghelbowi posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Sanoku.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając tytuł c. k. profesora: Matzkego Stanisława rozp. z dnia 15. lipca 1908 l. 20428 i Ruxera Stanisława rozp. z dnia 3. września 1908 l. 39425.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 30. sierpnia 1908 l. 37462 przeniosła Bassa Zyszę, egz. zastępcę nauczyciela w Śniatynie w tym samym charakterze do tutejszej szkoły realnej.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 30. sierpnia 1908 l. 41890 przeniosła zastępcę nauczyciela w szkole realnej w Jarosławiu Edmunda Jana Wolańskiego w tym samym charakterze do tut. szkoły realnej.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 17. września 1908 l. 42486 przeniosła zastępcę nauczyciela szkoły realnej w Tarnowie Urbana Piotra w tym samym charakterze do tutejszej szkoły realnej.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 17. września 1908 l. 43790 zamianowała ks. Józefa Procia zastępcą nauczyciela religii ob. gr.-kat.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 18. sierpnia 1908 l. 34229 zamianowała Mieczysława Kleczewskiego na czas od 1. września 1908 do 18. kwietnia 1909 zastępcą nauczyciela, powierzając mu w tym czasie naukę rysunków.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 29. stycznia 1909 l. 31587 zamianowała na czas potrzeby Edmunda Pudełkę zastępcą nauczyciela w tutejszej szkole realnej.

C. k. Rada szkolna krajowa udzieliła urlopu następującym członkom grona nauczycielskiego: prof. Matzkemu Stanisławowi, na przeciąg pierwszego półrocza roku szkolnego 1908/9 rozp. z dnia 22. maja 1908 l. 9948 i przedłużyła ten urlop do 17-go kwietnia 1909 rozp. z dnia 31. grudnia 1908 l. 64763; Włodzimierzowi Świątkiewiczowi na trzy miesięce od 1. września 1908 do 31. listopada 1908. rozp. z dnia 22. sierpnia 1908 l. 37901; Dr. Joachimowi Reinholdowi, zastępcy nauczyciela od 1. stycznia 1909 do 15-go marca 1909 rozp. z dnia 20-go stycznia 1909 l. 64765; Edmundowi Wolańskiemu zastępcy nauczyciela na przeciąg drugiego półrocza roku szkolnego 1909 rozp. z dnia 12. grudnia 1908 l. 62513.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

C. k. Rada szkolna krajowa zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkoły:

Rozporządzeniem z dnia 31. lipca 1908 l. 5602; Chrześcijańsko-katolicka dogmatyka, napisał ks. Aleksy Toroński, wydanie II.

Rozporządzeniem z dnia 25. sierpnia 1908 l. 24259; German-Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. wydanie IV. i V.

Rozporządzeniem z dnia 26. sierpnia 1908 l. 57247; Historya biblijna oraz zasady wiary i moralności, opracował Salamon Spitzer, oraz: Modły izraelitów na dnie powszednie i święta, tłumaczył i objaśnił S. Spitzer.

Rozporządzeniem z dnia 28. sierpnia 1908 l. 22297; Z. Kamerling, Wiara i ustawa, nauka o wierze i powinnościach izraelickich.

Rozporządzeniem z dnia 3. września 1908 l. 39074; Dr. Kazimierz Krotowski, Historya powszechna na klasy niższe szkół średnich, tom I. Historya starożytna.

Rozporządzeniem z dnia 23. września 1908 l. 42142; Ks. Dr. Szydelski, Dzieje biblijne starego zakonu.

Rozporządzeniem z dnia 26. września 1908 l. 42010; Karol Benoni, krótki rys geografii.

Rozporządzeniem z dnia 1. października 1908 l. 46159; Ks. Dr. A. Jougan, Nauka prawd wiary szczegółowa, wydanie II.

Rozporządzeniem z dnia 19. lutego 1909 l. 63376; Ks. Dr. Jan Slósarz, katechizm religii katolickiej, wydanie III.

Rozporządzeniem z dnia 17. marca 1909 l. 4913; L. Brunner i S. Tołłoczko, Chemia organiczna.

Rozporządzeniem z dnia 10. kwietnia 1909 l. 62510; Dr. Aleksander Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych dla niższych klas, część III., wydanie III.

Rozporządzeniem z dnia 10. kwietnia 1909 l. 63674; Dr. Eugeniusz Romer, Geografia dla klasy I. szkół średnich, wydanie II.

Rozporządzeniem z dnia 5. maja 1909 l. 63374; Dr. Ignacy Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich, wydanie trzecie.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 28. grudnia 1908 l. 65449 poleciła Dyrekcyi, by w sposób jak najbardziej stanowczy, pod grozą wykluczenia ze szkoły, zakazała uczniom brania udziału w zabawach tanecznych publicznych lub urządzania takich zabaw na własną rękę w lokalach publicznych.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 27. sierpnia 1908 l. 40821 przypomina z wielkim naciskiem bezwarunkowo obowiązujący uczniów szkół średnich zakaz palenia tytoniu.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 20. października 1908. l. 52395 tłumaczy postanowienie trzeciego ustępu §. 13. ustawy krajowej o szkołach realnych z 24. sierpnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 108 o wieku uczniów publicznych szkół realnych, które odtąd należy tak rozumieć, że do kl. I. przyjęci być mogą uczniowie, którzy urodzili się w roku słonecznym, oznaczonym cyfrą mniejszą o dziesięć względnie czternaście od cyfry, oznaczającej bieżący rok kalendarzowy. Ta granica wieku posuwa się dla każdej klasy następnej o jeden rok.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 1. lutego 1909 l. 4771 oznajmia, że tracą uwolnienie od opłaty szkolnej uczniowie, którzy otrzymają w świadectwie chociażby z jednego przedmiotu niedostateczny postęp. — (Ocena z zachowania się „odpowiednie“ lub „nieodpowiednie“ powoduje także utratę uwolnienia od opłaty szkolnej).

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 8. marca 1909 l. 9370 poleciła Dyrekcyi, by bezwarunkowo nie zezwalała

uczniom zbierania składek, sprzedawania biletów lub odznak na cele ze szkołą w żadnym związku niestojące i to tak pomiędzy sobą, jako też między publicznością. — Uczniów przekraczających ten zakaz należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

C. k. Rada szkolna krajowa rozp. z dnia 17. grudnia 1908 l. 63.855 postanawia na podstawie upoważnienia Ministerstwa Wyznań i Oświaty, by ferye Bożego Narodzenia rozpoczęły się dnia 18. grudnia 1908 w tych szkołach, w których obchodzą się święta obrządku gr. kat.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1908/9 rozpoczął się dnia 3. września 1908 uroczystem nabożeństwem odprawionem dla uczniów obu obrządków w kościele szkolnym.

Naukę regularną rozpoczęto dnia 4. września 1908.

Wpisy uczniów odbywały się dnia 3. i 4. lipca dla kl. I. a 30. i 31. sierpnia, tudzież 1. i 2. września dla wszystkich klas.

Egzamin wstępny do klasy I. odbył się dnia 3. i 4. lipca i 1. i 2. września.

Do egzaminu wstępnego zgłosiło się 77 uczniów, z których przyjęto do zakładu 63, a mianowicie z 74 uczniów publicznych przyjęto 63, a z 3 uczniów prywatnych nieprzyjęto żadnego; na podstawie egzaminu reprobowano 11 uczniów publicznych i 3 prywatnych.

Dnia 9. września i 19. listopada 1908 odbyły się w kościele szkolnym i w cerkwi katedralnej uroczyste nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Najdostojniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiety, w których młodzież szkolna wzięła udział.

Dzień 4. października 1908 jako dzień Imienin Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. obchodził zakład uroczystem nabożeństwem w kościele szkolnym.

Dzień 12. listopada 1908 święcił Zakład uroczyście jako dzień patrona szkolnego św. Jozafata solennem nabożeństwem w kościele szkolnym.

Stosownie do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 20. października 1908 l. 53.461 urządzono w Zakładzie świąteczny obchód ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu Kapłaństwa Ojca św. Piusa X. — Dnia 13. listopada po wysłuchaniu

Mszy św. w kościele szkolnym zgromadziła się katolicka młodzież szkolna w sali szkolnej, gdzie się odbył poranek ku czci Ojca św. Do młodzieży przemówił prof. Feliński i w podniosłych słowach podał uczniom rys charakteru i życia dostojnego Jubilata. Chór młodzieży szkolnej odśpiewał dwie kantaty odpowiednie do uroczystości a uczniowie kl. VI. deklamowali jeden w języku polskim a drugi w języku ruskim poematy okolicznościowe, odnoszące się do hołdu Namiestnika Chrystusowego.

Dnia 2. grudnia 1908 obchodzono w zakładzie uroczyście Jubileusz 60-letni wstąpienia na tron Habsburgów Najmiłościwiej nam Panującego Cesarza Franciszka Józefa I. Po odprawionem solennem nabożeństwie dziękczynnem w kościele szkolnym i synagodze zgromadziła się młodzież szkolna na uroczysty poranek w odświętnie dekorowanej sali gimnastycznej, gdzie wśród zieleni pięknie odbijał biust Najjaśniejszego Pana. Po odśpiewaniu stosownej jubileuszowej kantaty przemówił z uczuciem do zgromadzonej młodzieży dyrektor zakładu, podając rys historyczny Monarchii w ostatnich 60-ciu latach, akcentując wszędzie udział Najmiłościwszego Monarchy jako najważniejszego Czynnika rozwoju i postępu państwa i uwydatniając Jego życie młodociane, Jego żadnymi ciosami niezachwianą stałość w pracy i w miłości dla ludów zostających pod Jego berłem. Po przemowie nastąpiły dwie deklamacye: „Łza Monarchy“, po polsku, „Rudolf z Habsburga“ (Schill.) po rusku. Odśpiewaniem hymnu ludu zakończono tę podniosłą uroczystość.

Dnia 28. listopada 1908 odbył się wieczorek ku czci Adama Mickiewicza.

Dnia 30. stycznia 1909 o godzinie 12. rozdano uczniom świadectwa półroczne, a dnia 3. lutego rozpoczęto naukę szkolną drugiego półrocza.

W dniach 4. 5. i 6. kwietnia 1909. odbyły się rekolekcye wielkanocne dla uczniów obu obrządków katolickich.

Młodzież szkolna katolicka przystąpiła w ciągu roku szkolnego trzy razy do Sakramentu Pokuty i Ołtarza t. j. dnia 12-go października 1908, 5. kwietnia i 2. lipca 1909.

Od dnia 16. do 24. marca 1909. hospitował zakład JW. Pan Jan Franke, c. k. Radca Dworu i inspektor tut. zakładu. Hospitacyę zakończył konferencyą plenarną dnia 24. marca.

Stan zdrowotny uczniów był w ciągu roku szkolnego w ogóle zadowalniający, mimo to kilku uczniów opuściło zakład

z powodu słabości a 2 uczniowie: mianowicie Jarosiewicz Dymitr z kl. III. i Czernecki Jan z kl. V. zmarli, pierwszy dnia 19. kwietnia, drugi dnia 5. kwietnia 1909.

Pisemny egzamin dojrzałości odbył się w dniach 10. 11. 12. i 13. maja 1909 a ustny w dniach 24. do 29. maja 1909 pod przewodnictwem delegata JW. Pana Michała Rembacza, c. k. dyrektora szkoły realnej we Lwowie.

Dnia 28. czerwca 1908 uczestniczyła młodzież szkolna w żałobnem nabożeństwie za spokój duszy ś. p Cesarza Ferdynanda.

Rok szkolny 1908/9 zakończono dnia 6. lipca 1909 uroczystem nabożeństwem i odśpiewaniem hymnu ludu, poczem rozdano uczniom świadectwa roczne.

Tematy do wypracowań pisemnych.

A. W języku polskim.

Va. KLASA.

1. Jakie są wybitne znamiona polskiej kultury za Jagiellonów? (szk.)
2. Czem jest pobyt na wsi dla mieszkańca miasta? (dom.)
3. Człowiek idealny w pojęciu Reja (szk.)
4. Obraz dworca kolejowego przed odjazdem pociągu (dom.)
5. Kochanowskiego „Treny“ a Słowackiego „Ojciec zadżumionych“ (porównanie).
6. Myśl obywatelska w twórczości Kochanowskiego (dom.)
7. Rozbiór kazania Skargi „O niekarności grzechów jawnych“.

1. Znaczenie lasów (dom.)
2. Rozbiór sielanki „Kołacze“ (szk.)
3. Rozwój rycerstwa w wiekach średnich (dom.)
4. Antygona a Ismena w tragedyi Sofoklesa (szk.)
5. Prostota a prostactwo (dom.)
6. Życie Staropolskie w „Pamiętnikach Paska“ (szk.)
7. O ile prawdziwą jest charakterystyka czasów saskich zawarta w słowach Mickiewicza:
   Była to maskarada, zapustna swawola,
   Po której miał przyjść wkrótce wielki post: niewola. (dom.)

Vb. KLASA.

1. Jak spędziłem wakacye? (szk.)
2. Jakie czynniki wpłynęły na rozwój humanizmu? (dom.)

3. Powstanie nowych państw na gruzach ces. zach. rzymskiego (dom.)
4. Najbliższe okolice Stanisławowa (szk.)
5. Chóry w dramacie J. Kochanowskiego p. t. Odprawa posłów greckich (szk.)
6. Charakterystyka jednego z bohaterów trylogii. (dom.)
7. Pogrzeb Wisza (Stara Baśń) dom.
1. Treść i osnowa kazania Skargi „O niekarności grzechów jawnych". (szk.)
2. Znaczenie cywilizacyjne wypraw krzyżowych. (dom.)
3. Powody upadku literatury w wieku XVII. (szk.)
4. Porównanie wiosny z młodością. (dom.)
5. Charakterystyka Marka Czertwana (Dewajtis). (szk.)
6. Krasicki jako odrodziciel ducha narodowego. (dom.)
7. Środki komunikacyjne w nowszych czasach. (szk.)

VIa. KLASA.

1. Polityczne, społeczne i literackie zasługi Konarskiego. (szk.)
2. Podbój przyrody przez człowieka. (dom.)
3. Ignacy Krasicki jako przedstawiciel swego wieku. (szk.)
4. Moja ukochana książka. (dom.)
5. Do których ludzi XVIII. w. dadzą się odnieść słowa Krasickiego:
   „A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,
   Poczciwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć". (szk.)
6. Dwa typy polskiego życia w XVIII w. (na podstawie powieści Rzewuskiego „Listopad"). (dom.)
7. Świat staropolski w „Powrocie posła" Niemcewicza. (szk.)
1. Starościna w „Powrocie posła" a „Żona młoda" Krasickiego. (szk.)
2. Wpływ wojny trzydziestoletniej na stosunki polityczne Europy w XVII. wieku. (dom.)
3. Stanowisko Brodzińskiego wobec klasycyzmu a romantyzmu (szk.)
4. Ideały wszechludzkie w „Odzie do młodości". (szk.)
5. Słońce jako źródło życia na ziemi. (dom.)
6. Myśl przewodnia „Konrada Wallenroda" (szk.)
7. Wilno i Warszawa w III. części „Dziadów". (dom.)

VIb. KLASA.

1. Treść Myszeidy. (szk.)
2. Odkrycia Hiszpanów i Portugalczyków. (dom.)

3. Narząd ruchu u człowieka (szk.)
4. Która z przeczytanych książek najbardziej mi się podobała i dlaczego? (dom.)
5. Zastosowanie machin w budownictwie. (dom.)
6. Rozwój dramatu do Fredry. (szk.)
7. Charakterystyka któregokolwiek z bohaterów pamiątek Soplicy. (szk.)
1. Poezya Legionów (szk.)
2. Powody wojny trzydziestoletniej (dom.)
3. Treść i osnowa dramatu Niemcewicza „Powrót posła“. (szk.)
4. Zdobycze areonautyki w ostatnich czasach. (dom.)
5. Młode lata Mickiewicza. (szk.)
6. Walka klasyków z romantykami. (dom.)
7. Charakterystyka jednego z bohaterów w powieści Żeromskiego. (szk.)

VIIa. KLASA.

1. Rozbiór sonetu krymskiego p. t. „Cisza“. (szk.)
2. Para i elektryczność w służbie cywilizacyi. (szk.)
3. Napoleon i Aleksander (porównanie). (szk.)
4. Kierunek budowy w poezyi romantycznej. (dom.)
5. Szatan w dziełach: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. (szk.)
1. Gawęda w Polsce. (szk.)
2. Unia Lubelska. (dom.)
3. Prądy literackie po r. 1870. (szk.)

VIIb. KLASA.

1. Rozbiór sonetu krymskiego p. t. „Burza“ (szk.)
2. Rozwój poglądów astronomicznych na układ i budowę układu słonecznego. (dom.)
3. Kmicic i Vinicius (porównanie) (szk.)
4. Rola Masynissy w arcydziele Krasińskiego „Irydyon“. (szk.)
5. Charakterystyka jednego z bohaterów w którymkolwiek dramacie Słowackiego. (dom.)
1. Przekwit romantyzmu (szk.)
2. Wzrost znaczenia Polski za Jagiellonów. (dom.)
3. Powieść polska od Kraszewskiego. (szk.)

B. Język niemiecki.

Va. KLASA.

1. Des Kaisers neue Kleider. Nach der Schullektüre (szk.)
2. Die Völkerwanderung. Ihre Ursachen u. Folgen (dom.)
3. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (szk.)
4. Ein Spaziergang im Herbste (dom.)
5. Inhalt und Gedankengang der Fabel: „Das Wasser der Jugend" (szk.)
6. Die Bedeutung der Kreuzzüge für die Kultur. (dom.)
7. Die Kraniche des Ibykus. Inhalt. u. Gedankengang. (szk.)
1. „Die Bürgschaft". Inhaltsangabe. (szk.)
2. Vorteilhafte Folgen der Buchdruckerkunst. (dom.)
3. Übersetzung aus dem Polnischen.
4. Der Taucher. Inhaltsangabe.
5. Das Feuer u. dessen Bedeutung für die Kultur. (dom.)
6. Pompei u. Herculanum. Inhaltsangabe (szk.)
7. Ein Brief an die Eltern. (dom.)

Vb. KLASA.

1. „Der Prozess". Inhaltsangabe und Sentenz. (szk.)
2. Die Bedeutung der Phönizier für den Handel im Altertum. (dom.)
3. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
4. Die Erfindung der Lokomotive und ihre Bedeutung für die Kultur (dom.).
5. Die Schlacht bei Marathon. (szk.)
6. Die Spiele der Griechen und unser Sport. (dom.)
7. Die griechische Säulenordnung. (szk.)
1. Der Graf von Habsburg. (szk.)
2. Der Ackerbau, der Anfang der Kultur. (dom.)
3. Übersetzung aus dem Polnischen.
4. Ein Vergleich zwischen Tiecks Erzählung der „Wassermensch" und Schillers Ballade „Taucher". (dom).
5. „Der Handschuh". Inhaltsangabe. (szk.)
6. Bedeutung von Licht, Wärme und Wasser für das Wachstum und die Entwickelung der Pflanzen. (dom.)
7. „Ballade". Inhaltsangabe. (szk.)

VIa. KLASA.

1. Eine Übersetzung aus dem Polnischen. (szk.)
2. Mein schönster Ferienausflug. (dom.)

3. Tellheim und Riccaut. (Parallele). (szk.)
4. Die Bestimmungen der Klöster im Mittelalter. (dom.)
5. Schilderung einer Feuersbrunst. (dom.)
1. Italien, ein Vorkämpfer der Humanität und Bildung (nach der Schullektüre). (dom.)
2. Die französische Revolution als welthistorischer Hintergrund in „Hermann und Dorothea". (szk.)
3. Übersetzung aus dem Polnischen.
4. Durch viele Streiche fällt selbst die schwerste Eiche. (dom.)
5. Baumgarten erzählt dem Werner Stauffacher seine Erlebnisse. (Wilhelm Tell.) (szk.)

VIb. KLASA.

1. Kriemhildens Charakter im I. und II. Teile des Niebelungenliedes. (dom.)
2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen. (szk.)
3. Just und Paul Werner. Ein Vergleich. (szk.)
4. Der Friedhof am Allerseelentag. (dom.)
5. Meine Lebensbeschreibung. (szk.)
1. Vorteilhafte Folgen der Entdeckung Amerikas. (szk.)
2. Der Gegensatz zwischen Einst und Jetzt in Göthes „Hermann und Dorothea". (szk.)
3. Übersetzung aus dem Polnischen. (szk.)
4. Der Mensch im Kampfe mit der Natur. (dom.)
5. Der Gang der Verhandlung auf dem Rütli. (Wilh. Tell.)

VIIa. KLASA.

1. Die vier Jahreszeiten, ein Bild des menschlichen Lebens. (dom.
2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen. (szk.)
3. Welche Gründe bestimmen Iphigenien die Werbung des Königs Thoas zurückzuweisen. (dom.)
4. Die Entwickelung der Ansichten über das Wesen der Wärme. (dom.)
5. Die Verdienste Kasimirs des Grossen. (szk.)
1. Maria Theresias Verdienste um den österr. Staat. (dom.)
2. Die Vorfabel des Trauerspiels „Die Ahnfrau". (szk.)
3. Mut zeigt auch der Mameluk, Gehorsam ist des Christen Schmuck. (dom.)
4. Der Glockenguss, nach Schillers Lied v. d. Glocke. (szk.)

VIIb. KLASA.

1. Der Herbst, ein Bild des Alters. (dom.)
2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (szk.)
3. Iphigeniens Wirksamkeit unter den Barbaren. (dom.)
4. Bau und Anwendung thermischer Motoren. (dom.)
5. Die siegende Macht der Wahrheit, nachgewiesen an Göthes „Iphigenie".

1. Günstige Lage von Kostantinopel. (dom.)
2. Das Rätselhafte und Unheimliche in Grillparzens „Ahnfrau".(sz.)
3. Es ist dafür gesorgt, dass die Bäume nicht in den Himmel wachsen (dom.)
4. Die Bestimmung der Glocke, nach Schillers „Lied von der Glocke". (szk.)

C. Przy egzaminie dojrzałości.

Oddział I.

a) Język polski.

Do wyboru uczniów jeden z trzech podanych tematów:

1. Objaśnić myśl, zawartą w słowach poety:

„I ten szczęśliwy, kto padł śród zawodu,
Jeżeli poległem ciałem, dał innym szczebel do sławy grodu. — (Mickiewicz).

2. Rzym jako stolica świata pogańskiego, a stolica chrześcijaństwa (Paralela).
3. Wymowa w Polsce.

b) Język niemiecki.

Podano do tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki z książki: Dr. Zipper: Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian: ustęp „Herkules", od początku do słów . . . . szyje napastników i udusił ich.

c) Język francuski.

Podano do tłumaczenia z języka francuskiego na polski: Z Voltaira: Siecle de Louis XIV. p. 299: Louis XIV. ne pouvait souffirir — 301. héritier de tous ses états.

d) Geometrya wykreślna.

1. Dana jest prosta (l) dowolnie nachylona i punkt (A); wyznaczyć płaszczyzny przesunięte przez dany punkt w odległości danego odcinka, równolegle do danej prostej.

2. Dany jest ostrosłup ścięty 6-ścienny, którego podstawa leży na rzutni poziomej, nadto płyta walcowa leżąca na nim; wykonać kostrukcyę cienia przy oświetleniu równoległem.

3. Wyznaczyć płasz. styczne (T_1 T_2) do kuli, prostopadłe do do danej prostej (l) dowolnie nachylonej.

Oddział II.

a) Język polski.

Do wyboru uczniów jeden z trzech podanych tematów:

1. Objaśnić myśl zawartą w słowach poety,

„Młodość mistrzu, jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały;
Choć przemija sama szparko,
Cios jej dłuta wieczno-trwały“ (Krasiński).

2. Polska jako przedmurze chrześcijaństwa.

3. Konrad Wallenrod a Irydyon (porównanie osób lub poematów).

b) Język niemiecki.

Podano do tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki ustęp z książki p. t. Dr. Zakrzewski, Historya starożytna „Daryusz organizatorem państwa“.

c) Język francuski.

Podano do tłumaczenia z języka francuskiego na polski z Bossueta: Oraisons funèbres: Or. fun. du prince de Condé p. 514 Ce n'était pas seulement — 516 a vu si bien défendre.

d) Geometrya wykreślna.

1. Dane są: płaszczyzna (P), punkt (A) na niej leżący i kąt α; wyznaczyć proste (l_1 l_2) przechodzące przez dany punkt, nachylone pod kątem α do danej płaszczyzny a równoległe do rzutni pionowej.

2. Dany jest walec prosty stykający się wzdłuż jednej tworzącej z rzutnią poziomą, a którego kierownica leży w płaszczyznie poziomo rzucającej, dany nadto dowolny trójkąt; wykonać konstrukcyę cienia przy oświetleniu równoległem.

3. Dane są dwie płaszczyzny przecinające się a równoległe do osi; wyznaczyć rzuty powierzchni kulistej, którąby się stykała z danemi płaszczyznami i z płaszczyzną pionową rzutów.

Kółko naukowe.

W bieżącym roku szkolnym powstały dwa kółka naukowe uczniów: a) matemetyczno-fizyczne, b) historyczno-literackie. Kółka te postawiły sobie za zadanie: uzupełnienie wykształcenia w matematyce, fizyce i literaturze; pogłębienie, rozszerzenie wiadomości nabytych w szkole i zaprawianie się do samodzielności w nauce. Kółka mają zupełną swobodę w sprawach administracyjnych w wyborze zarządu: pozostają jednakowoż pod dozorem i kontrolą członków grona nauczycielskiego, którzy są kierownikami pracy i posiedzeń naukowych.

a) *Kółko matematyczno-fizyczne.*

Kierownictwo tego kółka objęli profesorowie Teodor Hrycak i Stanisław Ruxer. Udział w posiedzeniach brali także inni nauczyciele fachowi. Do kółka przystąpili uczniowie dwóch najwyższych klas, z innych klas tylko wyjątkowo uczniowie najzdolniejsi. Do wydziału weszli uczniowie klasy 7-mej.

Kółko dążyło do wytkniętego celu przedewszystkiem przez urządzanie odczytów, wygłaszanych przez uczniów, którzy obierali sobie tematy dobrowolnie, przeważnie z zakresu kwestyi równocześnie albo poprzednio traktowanych w szkole.

Kółko miało ogółem 25 posiedzeń, które odbywały się z reguły w czasie wolniejszym od nauki szkolnej w godzinach popołudniowych i trwały przeciętnie $1^1/_2$ godziny.

Wykłady z matematyki dotyczyły:

1. Kwestyi z historyi matematyki, 2. równania ogólnego 3. i 4. stopnia, 3. początków teoryi funkcyi i rachunku różniczkowego, 4. ogólnej teoryi równań i teoryi przecięć stożkowych.

Wykłady z fizyki, połączone często z doświadczeniami, które prelegenci wykonywali na przyrządach gabinetu fizykalnego, odnosiły się do: 1. historyi fizyki w starożytności, 2. poglądu na układ słoneczny, system, powstanie i rozwój wszechświata; obliczeń astronomicznych i geodetycznych, 3. konstrukcyi motorów termicznych i w ogóle machin parowych, a motorów gazowych w szczególności, zasad energetyki, rozwoju motorów wodnych i turbin parowych, 4. budowy lamp elektrycznych, 5. zastosowania elektromagnesów; 6. podstaw harmonii w muzyce, wreszcie poglądu na rozwój aeroplanów w zestawieniu z analizą lotu ptaka, 7. wahadła.

Wykłady te opracowywali uczniowie klasy 6-tej i 7-mej na podstawie książek wypożyczonych z biblioteki nauczycielskiej, książek własnych lub wypożyczonych im przez nauczycieli.

Kółko rozpoczęło akcyę celem założenia biblioteki własnej.

Posiedzenia kółka odbywały się zawsze pod kierownictwem jednego z nauczycieli fachowych, zwykle jednak brali w nich udział i inni nauczyciele, a zabieraniem głosu zachęcali uczniów do brania udziału w dyskusyi.

Członkowie kółka pracowali także w pracowni fizykalnego gabinetu; prace te dotyczyły zestawienia i próbowania przyrządów do doświadczeń szkolnych, naprawy przyrządów, przyczem ćwiczono się w obróbce szkła, miękkiego materyału, w lutowaniu, kitowaniu i t. d. Ćwiczenia te odbywały się okolicznościowo, najczęściej w czasie dłuższych feryi świątecznych pod kierunkiem prof. Teodora Hrycaka.

Wskutek ustąpienia z zakładu uczniów kl. VII. po egzaminie dojrzałości wybrano zarząd Kółka z uczniów klasy VI. na przyszły rok szkolny.

Miłośnicy chemii mieli sposobność pracowania w tym dziale nauki w laboratoryum chemicznem, które prowadzi prof. Maryan Westwalewicz.

b) Kółko historyczno-literackie.

Kierownictwo kółka historyczno-literackiego objął prof. Dr. Eugeniusz Kucharski. Do kółka, które liczyło około 40 członków przystąpili uczniowie kl. V. i VI. Mimo to, że kółko powstało dopiero w kwietniu, praca okazała się dość wydatną i odnosiła się do następujących tematów: 1. Młodość Słowackiego 1809—1829). 2. Wspólna lektura Słowackiego „Godzina myśli“. 3. Juliusz Słowacki w Warszawie i w Paryżu (1829—1833). 4. Wernyhora w poezyi Słowackiego. 6. Werter a Gustaw.

Ćwiczenia fizyczne uczniów.

Ćwiczenia fizyczne polegały przedewszystkiem na obowiązkowej nauce gimnastyki, którą uczniowie każdej klasy pobierali w 2 godzinach tygodniowo. Oprócz tych systematycznych ćwiczeń fizycznych urządzano z uczniami wycieczki w okolice miasta z przyborami do zabaw i uprawiano sporty.

W zimie rozwinął się sport narciarski, saneczkowy i ślizgawka na łyżwach. Z funduszu zabawowego zakupiono narty

(6 par), saneczki i wynajęto tor ślizgawkowy. Do nauki w sporcie narciarskim dla uzyskania stosownego terenu robiono wycieczki do Uhrynowa, Wołczyńca. Z uczniami poduczonymi w jeździe na nartach robiono dalsze wycieczki w góry, mianowicie: do Jaremcza na Makowicę, na Czarnohorzec, z Worochty na Serednią i Magórki, z Nadwórny na Hwozd, Potoki i Horodyszcze, przeciętnie brało udział w tych ćwiczeniach 14 uczniów.

W ślizgawce na łyżwach brali uczniowie dość liczny i chętny udział, zwłaszcza, że zakupiono 30 biletów abonamentowych.

Na wiosnę urządzano piesze wycieczki w okolice Stanisławowa a większą całodzienną przez Wołczyniec, Dobrowlany, Pobereże do Jezupola i Halicza; do Tartarowa przez Lisniów górami do Mikuliczyna i Jaremcza.

ZBIORY NAUKOWE.

I. Biblioteka nauczycielska.

Zawiadowca Dr. EUGENIUSZ KUCHARSKI.

Z końcem roku szkolnego 1908 liczyła biblioteka nauczycielska numerów inwentarza 2244, obecnie liczy numerów 2308.

W roku szkolnym 1909. przybyły następujące dzieła:

II. 34/2270 *Brzozowski*, Fryderyk Nietzsche.
III. 75/2246 *Kleinpeter*, Mittelschule und Gegenwart.
„ 76/2247 *Kapf*, Die Erziehungsschule,
„ 77/2250 *Hojnacki*, Księga zdrowia 4 t.
„ 78/2301 *Sołtysik*, Reforma szkoły.
„ 79/2304 Jahrbuch des höheren Unterrichtswesen 1909.
VIa. 268/2255 *Kozicki*, Michał Anioł.
„ 268/2256 *Witkiewicz*, Matejko.
„ 323/2259 *Dante*, Boska komedya tłum. Porębowicz.
„ 324/2260 *Żeromski*, Duma o hetmanie.
„ 325/2261 *A. G. Bem*, Teorya poezyi polskiej.
„ 326/2262 *Hahn*, Literatura dramatyczna.
„ 327/2263 *Kasprowicz*, Moja pieśń wieczorna.
„ 328/2264 „ O bohaterskim koniu.
„ 329/2265 *Corneille*, Cyd tłum. Wyspiański
„ 330/2260 *Górski*, Monsalwat.
„ 331/2267 *Norwid*, Wybór poezyi.
„ 332/2268 *Brzozowski*, Współczesna powieść polska.

VIa. 333/2269 *Brzozowski*, Współczesna krytyka literacka.
„ 334/2300 *Pilat*, Historya literatury polskiej t. IV. część 1.
VIc. 196/2251 *Venn*, Deutsche Aufsätze.
VIII. 70/2271 *Bujak*, Galicya tom I.
„ 71/2308 Pamiątka z Żółkwi (album).
IX. 118/2253 Franz Josef I. Eine Denkschrift.
„ 119/2257 *Szelągowski*, Najstarsze drogi z Polski na Wschód.
„ 120/2272 *Grabieński*, Dzieje narodu polskiego.
X. 27/2303 *Zipper*, Franciszek Józef I.
„ 26/2397 *Tokarz*, Galicya w początkach ery józefińskiej.
XI. 97/2277 *Dziwiński*, Wykłady matematyki tom II.
XII. 107/8249 *Schmied*, Der naturwissenschaftliche Unterricht.
„ 108/2278 i 2281 *Marschall*, Die Tiere der Erde 3 t.
XIIIa. 60/2245 *Dennert*, Das physikalische Praktikum.
„ 61/2248 *Müller*, Technik des phys. Unterrichts.
„ 62/2258 *Witkowski*, Zasady fizyki tom I. i II.
„ 63/2280 *Müller-Pouillet*, Lehrbuch der Physik 3 t. IV. t. część 1.
„ 64/2274 *Lorentz*, Poglądy i teorye fizyki.
„ 65/2276 *Mahler*, Physikalische Aufgabensammlung.
XIIIb. 55/2273 *Bernthsen*, Podręcznik chemii organicznej.
„ 56/2275 *Ostwald*, Die Energie.
„ 57/2297 *Henninger*, Chemisch-analitisches Praktikum.
„ 58/2298 *Dennert*, Das chemische Praktikum.
„ 59/2302 *Pawlewski*, Preparatyka.
XIV. 68/2279 *Miholitsch*, Der moderne Zeichenunterricht 2 t.
XV. 26/2299 *Niederley*, Des Deutschen Handwerksbuch.

Prócz tego prenumerowano lub otrzymano w darze następujące publikacye i czasopisma: Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie. Biblioteka warszawska. Encyklopedya wychowawcza. Encyklopedya wielka. Karłowicz: Słownik języka polskiego. Kwartalnik historyczny. Poradnik językowy. Przegląd filozoficzny. Wszechświat. Monatshefte für naturwissenschaftlichen Unterricht. Vierteljahresschrift für körperliche Erziehung. Zeitschrift für mathematischen Unterricht. Zeitschrift für physikalischen und chemischen Unterricht. Zeitschrift für Zeichen- und Kunstunterricht. Zeitschrift für Realschulwesen. Przewodnik naukowo-literacki. Muzeum.

I. Biblioteka uczniów.

Zawiadowca: WIELEŻYŃSKI ALEKSANDER.

Do biblioteki uczniów zakupiono w roku szkolnym 1908/9 następujące książki:

a) Do biblioteki polskiej: W. Feldmann: Wypisy literatury polskiej. W. St. Reymont: Chłopi. I. Matuszewski: Twórczość i Twórcy. L. Rydel: Ferenike i Pejsidoros. W. Żmudzki: Bór. W. Sieroszewski: Na daleki wschód. H. Bang: Biały dwór. G. Daniłowski: Dwa głosy. Z. Kaczkowski: Wybór pism. E. Orzeszkowa: Pisma. B. Prus: Pisma. H. Sienkiewicz: Pisma. H. Kopia: Wybór nowel. M. Konopnicka: Wybór pism. M. Romanowski: Poezye. H. Sienkiewicz: Krzyżacy, Bartek Zwycięzca, Z pamiętnika nauczyciela poznańskiego. Rzewuski: Listopad. K. Gliński: W Babinie. J. Weyssenhoff: Sprawa Dołęgi. H. Rzewuski: Pamiętniki J. S. Sopiicy. B. Bolesławita: Emisaryusz. A. Bełza: Na lagunach. G. Daniłowski: Z minionych dni. W. Szalay: Spłacony dług. Przez 10 autorów: Z jednego strumienia. E. Wasilewski: Wybór poezyi. El-y (Asnyk): Wybór poezyi. W. Bełza: Ojczyzna w pieśniach. I. Matuszewski: Słowacki i nowa sztuka. E-de Anicis: Serce. Kraszewski: Stara baśń. Sewer: Matka. B. Bruchnalska: Nowe prądy.

b) Do biblioteki ruskiej: Paczowski: Narodni dumy. Szewczenko: Kobzar. Ruska pismenist': Twory. O. Storożenko: Opowiadania. B. Rudański: Twory. Kociubyński: Opowiadania. Hruszíwski: Opowiadania. Czajczenko: Sonicznyj promiń.

c) Do biblioteki niemieckiej: H. Sudermann: Geschwister. Karl May: Sklavenkarawane, Vermächtnis des Juka, Im Lande des Mahdi, Old Surehand, Am Rio de la Plata, Durchs wilde Kurdistan.

d) Darowano: Słowacki: Mazepa. I. Chodźko: Pamiętniki kwestarza. Mickiewicz: Dziady. Brodziński: Wiesław. Quida: Masarenowie. Kraszewski: Sieroce dole. Ks. Łukasiewicz: Światło w ciemnościach. W. Rzepecki: Jerzy.

II. Gabinet fizykalny.

Zawiadowca prof. HRYCAK TEODOR.

Z końcem roku szkolnego 1909 liczył gabinet fizykalny pozycyi inwentarza: 500. W roku szkolnym 1909 zakupiono nastę-

pujące przyrządy: Aparat do skroplania powietrza wraz z przynależytościami i dwie panwie na zgęszczone gazy.

III. Gabinet historyi naturalnej.

Zawiadowca prof. BRYLIŃSKI LUDWIK.

Z końcem roku szkolnego 1909 liczył gabinet modeli, tablic i okazów we wszystkich trzech działach 1253. W roku szkolnym 1909 zakupiono: Torpedo Marmorata (szkielet) Viverra zivetta, Mustela furo, Falco peregrinus, Tichodroma muraria. Commatula mediterranea. Gorgonia sarmentosa. Spongilia fluviatilis. Przybory do anatomii mikroskopowej.

IV. Gabinet chemii.

Z końcem roku szkolnego 1908 liczył gabinet chemii numerów inwentarza 449. W roku szkolnym 1909 zakupiono: Areometer 1000—1200. Cylinder miarowy normalny na 100 cc. Przyrząd do przegrzewania pary. Chłodnicę systemu Freseniusza. Podstawkę żelazną do aparatu Wiktora Mayera. Palnik łukowy i wieńcowy i prasę jako uzupełnienie przyrządu Beckmanna. Termoregulator. Aparat Havliczka do elektrolizy kwasu solnego. Eudiometr Hoffmanna bez statywu. Aparat do okazania praw Gay — Lussaca. Aparat do wywiązywania gazu piorunującego. Aparat do oznaczenia gęstości pary według Wk Mayera. Aparat do skraplania bezwodnika węglowego. Przyrząd Beckmanna do oznaczenia ciężaru drobniowego ciał z podwyższenia temperatury wrzenia. Aparat do chlorowania związków organicznych wedle Schramma. Bombę stalowa 10 l. pojemności do zgęszczonego tlenu. Wentyl redukcyjny wraz z finimetrem.

V. Zbiór środków naukowych do nauki geografii.

Zawiadowca: zast. naucz. PIOTR URBAN.

Z końcem roku szkolnego 1909 zawierał inwentarz numerów 124. W roku szkolnym 1909 zakupiono: Stieglitz: Katechizm, 3 obrazy topograficzne, 5 sztuk: pomniki historyczne (obrazy ścienne), 3 obrazy charakterowe do nauki geografii, 4 obrazy do historyi kultury. Model góry i jej przecięć.

VI. Gabinet rysunków geometrycznych.

Zawiadowca prof. WIELEŻYŃSKI ALEKSANDER.

Z końcem roku szkolnego 1909 było numerów inwentarza zawierających przyrządy miernicze, rysunkowe, modele 60.

VII. Gabinet rysunków odręcznych.

Zawiadowca prof. MATZKE STANISŁAW.

Z końcem roku szkolnego 1909 liczył gabinet numerów inwentarza 387.

Fundusze na środki naukowe
w roku szkolnym 1909.

Dotacya miasta Stanisławowa . . .	2000 K.	—	h.
Datki uczniów na środki naukowe . .	1074 „	—	„
Z taks wstępnych wpłynęło . . .	424 „	20	„
Taksy za duplikaty świadectw wynosiły .	44 „	—	„
Razem	3542 K.	20	h.

POMOC MATERYALNA DLA UBOGICH UCZNIÓW.

Pomoc materyalną otrzymywali uczniowie: a) z fundacyi stypendyjnych, b) zapomogi z funduszów zakładu dla ubogich uczniów, c) od Towarzystw burs.

A) Stypendya:

1 Stypendyum	z	fundacyi	Dyrekcyi c. k. kolei państw. .	200	K.
1	„	„	Czajkowskich	400	„
1	„	„	Bron. i Bonif. Stillerów . .	400	„
1	„	„	Szlezingerów	80	„
1	„	„	Żurakowskiego	400	„
2	„	„	Samuela Głowińskiego . .	630	„
			Razem . .	2110	„

B) Zapomogi:

Dla wspierania ubogich uczniów tutejszego zakładu istnieje fundusz powstający z dobrowolnych datków uczniów lub ich rodziców przy wpisach.

Stan tego funduszu jest następujący:

a) Przychód:

1. Pozostałość kasowa z roku 1908 . . . . . . 167 K. 30 h.
2. Prof. Wieleżyński przesłane mu pieniądze przez niewiadomego ofiarodawcę . . . . 30 „ — „
3. reszta kwoty zebranej za zniszczone przedmioty szkolne . . . . 6 „ 40 „
4. Przy wpisach w roku szkolnym 1908/9 złożyli: Stettner Jan 1 K. 80 h., Cukrowicz Stanisław 1 K., Krzemieniecki Jan 1 K., Schloss Emil 1 K., Brichta Mieczysław 1 K., Proskurnicki Jarosław 1 K., Strassmann Chaim 2 K., Wiszniewski Józef 2 K. 80 h., Kundyk Wiktor 2 K., Sokołowski Zygmunt 1 K., Rogalski Henryk 2 K. 80 h., Klein Abraham 1 K., Leszczyński Feliks 2 K. 80 h., Emisberger Robert 1 K., Czechowicz Tadeusz 2 K. 80 h., Helmich Jan 1 K., Małaszyński Bolesław 1 K., Dołhyj Emilian 1 K., Procyk Włodzimierz 1 K., Samek Gracyan 2 K., Szumański Stanisław 1 K., Kolnik Leon 1 K., Arłamowski Witold 1 K., Wojczak Leon 1 K., Werth Wilhelm 1 K., Galarewicz Władysław 1 K., Begejowicz Justyn 1 K., Lermer August 1 K., Breiter Stanisław 2 K., Nowicki Mieczysław 2 K., Nowakowski Stanisław 2 K., Jaworski Aleksander 1 K., Träger August 1 K., Luft Tadeusz 3 K., Gawliński Stanisław 1 K., Terlecki Aleksander 1 K., Eckhardt Rudolf 1 K., Krzemieniecki Adam 1 K., Sieminowicz Emilian 1 K., Hilczer 1 K., Biłous Orest 1 K., Kriegel Natan 1 K., Merunowicz Jerzy 1 K., Truch Tomasz 1 K., Kwiatkowski Wojciech 2 K., Lula Stanisław 1 K., Dyńko Adam 1 K., Kalous Mieczysław 10 K., Heller Jenö 2 K., Höchl Otto 1 K., Haber Józef 2 K., Nadachowski Franciszek 2 K., Saraniecki Maryan 1 K., Złochowski Wincenty 1 K., Borzemski Maryan 1 K.. Dąbrowski Kazimierz 1 K., Szczepański Włodzimierz 1 K., Kosiński Adam 2 K., Banner Izydor 1 K., Jäger Jakób 1 K., Heller Władysław 1 K., Bujak Zygmunt 1 K., Green Stanisław 1 K., Siczyński Omelan 2 K., Keler Roman 1 K., Sieminowicz Bohdan 1 K.. Nowosielski Stanisław 1 K. 20 h., Hauser Wilibald 1 K., Hampt Wiktor 1 K., Nowosielski Feliks 1 K., Füllenbaum Ignacy 1 K., Czarnecki Jan 2 K., Marek Ernest 1 K., Żerebecki Franciszek 1 K., Mokrzycki Gustaw 1 K., Kamiński Karol 1 K., Bernardt Stanisław 1 K., Kudelski Tadeusz 1 K., Pietrański Stanisław 1 K., Stoklasa Stanisław 1 K., Rotter Juliusz 1 K., Morawiecki Adolf 1 K., Krynicki Tadeusz 2 K.,

Kolnik Adolf 1 K., Hönigsberg Oskar 1 K., Stamper Józef 2 K., Lermer Ernest 1 K., Rubczak Wacław 4 K., Kéler Oskar 1 K., Herzka Józef 1 K., Hellinger Edwin 1 K., Dzida Juliusz 1 K., Zajączkowski Henryk 1 K., Wyspiański Stefan 2 K., Friedenberg Maurycy 1 K., Schmidt Ludwik 1 K., Kriegel Izak 1 K., Elektorowicz Wiktor 1 K., Haber Henryk 2 K., Szporek Władysław 1 K., Bittner Adam 3 K., Schenkelbach Bertold 1 K., Łacheta Karol 1 K., Liebesmann Henryk 7 K.,

Drobnymi datkami złożono	106 K. 80 h.
Razem przy wpisach w r. 1909 złożono . .	258 „ 40 „
5. Z dochodu podczas wieczorku na cześć Mickiewicza złożyli uczniowie	36 „ 36 „
Razem	498 K. 46 h.

b) Rozchód:

1. Za zakupione książki dla biednych uczniów w księgarni Jasielskiego	215 K. 80 h.
2. Za dwa ubrania i płaszcze	82 „ — „
3. Opłata za utrzymanie Kniżatki Stanisława, ucznia kl. V. w bursie im. Kraszewskiego	100 „ — „
Razem	397 K. 80 h.

Zestawienie:

a) Przychód wynosił	498 K. 46 h.
b) Rozchód wynosił	397 „ 80 „
Pozostałość kasowa jako pierwsza pozycya dochodu na rok 1910	100 K. 66 h.

C) Bursy.

W celu wspierania ubogich uczniów szkół średnich istnieją Towarzystwa, utrzymujące bursy:

a) W polskiej bursie im. J. I. Kraszewskiego umieszczonych było 94 uczniów, z których uczęszczało do szkoły realnej 13. Prezesem Towarzystwa jest Dr. Włodzimierz Jurkiewicz, adwokat krajowy, zastępcą prezesa dyrektor szkoły realnej Franciszek Nowosielski: kierownikiem ks. Franciszek Janicki, katecheta gimnazyalny; prefektem Władysław Drabik, naucz. II. gimn.

b) Druga bursa mieści się przy ochronce powiatowej dla opuszczonych chłopców im. I. Issakowicza. W ubiegłym roku szkolnym umieszczonych było 53 uczniów, z których 4 uczęsz-

czało do szkoły realnej. Prezesem bursy był Leopold Seidler, emer. prof. szk. realn., kierownikiem Stanisław Ruxer, prof. szk. realn.

W bursie ruskiej im. Kaczkowskiego, stojącej pod zarządem adwokata Leona Aleksiewicza i utrzymywanej z dobrowolnych datków, było 2 uczniów.

STATYSTYKA UCZNIÓW.

(Liczby drobne oznaczają uczniów prywatnych).

	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	
1. Liczba.															
Z końcem roku 1908. było	50	52^{1}	37	40	40	37	43^{1}	46^{1}	30	28	32	33	35	—	503^{3}
Z początkiem roku 1909. przyjęto	44	44	47	46	38	36	44	44	39	39	31	31	26	25	534
W ciągu roku 1909. przybyło	1	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	3
Wogóle zatem przyjęto	45	44	47	46	39	36	44	45	39	39	31	31	26	25	537
Między tymi było:															
Z zakładów obcych z kl. niższej	—	—	—	1	1	—	—	1	2	—	3	—	—	—	8
Z zakładów obcych repetentów	4	2	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	7
Na podstawie egzam. wstępnego	34	33	1	1	1	1	—	2	—	—	1	1	—	—	75
Ponownie przyjętych:															
z klasy niższej	—	—	45	36	33	31	37	28	32	37	25	24	24	24	376
tych, którzy w roku 1908. wystąpili z zakładu, ponownie przyjęto	1	1	—	1	1	—	1	4	—	—	1	—	1	—	11
Repetentów tutejszego zakładu	6	8	1	7	3	4	6	9	5	2	1	6	1	1	60
W ciągu roku 1909 wystąpiło z zakładu	3	4	4	4	5	6	5	3	8	1	2	3	4	1	53
Liczba uczniów z końcem roku	42	40	43	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	484
Między tymi było:															
publicznych	42	40	42	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483
prywatnych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
2. Według miejsca urodzenia było:															
z miasta Stanisławowa	12	18	18	13	15	12	12	17	11	15	13	14	7	9	186
z Galicyi poza miastem	30	21	23^{1}	29	18	18	25	25	19	23	13	14	15	13	286^{1}
z innych krajów koronnych	—	1	1	—	—	—	1	—	1	—	3	—	—	1	8
z Węgier	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
z Rosyi	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2
z Romunii	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Razem	42	40	42^{1}	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}
3. Według języka ojczystego było:															
Mówiących po polsku	34	39	29^{1}	37	31	25	32	39	26	35	24	26	21	23	421
„ po rusku	6	1	11	1	3	1	7	—	5	1	5	—	—	—	41
„ po czesku	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
„ po niemiecku	2	—	2	4	—	4	—	2	—	2	—	2	1	1	20
Razem	42	40	42	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}
4. Według wyznania religijnego było:															
Wyznania rzymsko-katolickiego	19	25	16^{1}	28	15	14	16	20	18	20	13	10	8	13	235^{1}
„ grecko-katolickiego	8	1	14	1	8	1	7	—	6	—	5	—	1	—	52
„ ormiańsko-katolickiego	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
„ grecko-oryentalnego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	2
„ ewangelickiego	2	—	2	4	—	3	1	1	1	2	1	2	1	1	21
„ mojżeszowego	13	14	9	9	11	12	14	21	6	15	10	16	12	10	172
Razem	42	40	42^{1}	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}

	W KLASIE														Razem
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	
5. Wiek uczniów:															
11 lat miało	10	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	16
12 „ „	12	18	13^{1}	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50^{1}
13 „ „	10	13	14	13	7	1	—	—	—	—	—	—	—	—	58
14 „ „	6	1	9	12	10	14	2	—	—	—	—	—	—	—	54
15 „ „	4	2	6	9	10	7	14	2	2	3	—	—	—	—	59
16 „ „	—	—	—	1	6	6	10	15	6	13	3	4	—	—	64
17 „ „	—	—	—	—	1	2	7	16	13	11	3	4	7	3	67
18 „ „	—	—	—	—	—	—	4	7	7	4	9	6	5	9	51
19 „ „	—	—	—	—	—	—	2	2	1	6	8	9	1	6	35
20 „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	5	4	7	4	23
21 „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	2	4
22 „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	2
Razem	42	40	42^{1}	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}
6. Według miejsca pobytu rodziców:															
Miejscowych	32	32	29	26	27	26	29	33	25	29	22	22	19	20	371
Zamiejscowych	10	8	13^{1}	16	7	4	10	9	6	9	7	6	3	4	112^{1}
Razem	42	40	42^{1}	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}
7. Klasyfikacya uczniów:															
a) Odnośnie do roku szkolnego 1908.															
Egzamin poprawczy składać pozwolono	4	7	3	6	2	2	12	8	2	1	9	10	—	—	66
Złożyło egzamin z dobrym postępem	4	7	3	6	2	2	11	8	1	1	9	9	—	—	63
„ „ z niedostatecz. postęp.	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	1	—	—	3
Ostateczny wynik klasyfikacyi w roku szkolnym 1908.															
Stopień I. z odznaczeniem	2	3	3	—	3	—	—	2	1	—	1	2	2	—	19
„ I.	42	36^{1}	33	32	34	30	32	38	26	24	22	26	31	—	406^{1}
„ II.	2	10	1	8	1	6	8^{1}	5^{1}	3	4	7	5	2	—	62^{2}
„ III.	4	3	—	—	2	1	3	1	—	—	2	—	—	—	16
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	50	52^{1}	37	40	40	37	43^{1}	46^{1}	30	28	32	33	35	—	503^{3}
b) Odnośnie do roku szkolnego 1909.															
Do klasy następnej było:															
chlubnie uzdolnionych	—	1	1	1	1	2	5	—	—	1	1	2	1	2	18
uzdolnionych	33	34	34^{1}	34	21	21	25	32	17	21	14	18	16	16	336^{1}
nieuzdolnionych	4	1	2	3	10	6	4	3	7	8	5	4	1	1	59
Pozwolenie na egzam. popraw. otrzymało	5	4	5	4	2	1	5	7	7	8	9	4	4	5	70
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	42	40	42^{1}	42	34	30	39	42	31	38	29	28	22	24	483^{1}

	W KLASIE														Razem
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	
8. Opłata szkolna.															
Opłatę szkolną złożyło:															
Uczniów pryw. za II. półr. 1908.	—	1	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	3
Ucz. publicznych i prywatnych za I. półrocze r. szk. 1909. . .	23	30	8[1]	19	13	16	14	22	18	13	11	11	16	13	227[1]
Ucz. publ. za II. półr. 1909 . . .	12	11	12	13	21	14	16	20	20	19	14	12	9	0	203
Od opłaty szkol. było uwolnionych:															
w I. półr. roku szk. 1909 . . .	18	12	38	26	23	18	29	22	19	26	20	20	8	2	291
w II. „ „ „ „ . . .	30	29	30	29	13	16	24	22	11	19	15	17	13	14	285
Opłata szkolna wynosiła:															
Uczn. pryw. w II. półr. 1908. . .	—	30	—	—	—	—	30	30	—	—	—	—	—	—	90
Uczn. publ. i pryw. w I. półr. 1909.	690	900	270	570	590	480	420	660	540	390	330	330	480	390	6810
„ „ „ II. „ 1909.	360	330	360	390	630	420	480	600	600	570	420	360	270	300	6090
Razem															12990
Datki na zbiory nauk. wynosiły .	90	88	94	92	78	72	88	90	78	78	62	62	52	50	1074
Taksy wstępne wynosiły	163·8	151·2	4·2	12·6	12·6	4·2	4·2	33·6	8·4	—	21	4·2	4·2	—	424·2
Taksy za duplikaty świadectw .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	44
Razem															1542·20
9. Frekwencya na przedmioty względ. obowiązk. i nadobowiązk.															
Religia mojżeszowa	13	14	9[1]	9	11	12	14	21	6	15	10	16	12	10	172
Język ruski	—	—	—	—	5	—	8	—	4	—	4	1	—	—	22
Stenografia	—	—	—	—	7	17	9	9	2	10	—	7	—	1	62
Śpiew	7	11	5	7	6	2	1	7	7	3	4	4	2	1	67
10. Stypendya.															
Liczba stypendystów	—	1	—	1	1	—	—	—	1	—	—	1	—	2	7
Ogólna kwota stypendyów . . .	—	200	—	400	400	—	—	—	315	—	—	80	—	715	2110

Klasyfikacya uczniów

z końcem II. półrocza 1909.

KLASA Ia.

Uzdolnieni:

1. Bandler Bernard
2. Baum Teodor
3. Bodnaruk Włodzimierz
4. Brichta Mieczysław
5. Chamajdis Ber
6. Chimiak Jakób
7. Dołhyj Omelan
8. Gierynowicz Jerzy
9. Gnatt Władysław
10. Helmich Jan
11. Kałucki Kazimierz
12. Kanfer Maryan
13. Leszczyński Feliks
14. Leszczyński Stanisław
15. Litwinko Alfred
16. Litwinko Maryan
17. Małaszyński Bolesław
18. Markowski Maryan
19. Mazurkiewicz Józef
20. Mażewski Józef
21. Mühlstein Albert
22. Mühlstein Maksymilian
23. Proskurnicki Jarosław
24. Schatzberger Filip
25. Silberherz Chaim
26. Smyczyński Stanisław
27. Sokołowski Jan
28. Topolnicki Gwido
29. Vogel Maks
30. Wiszniewski Józef
31. Wysocki Kazimierz
32. Zahler Natan
33. Zboiński Tadeusz

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 4 uczniów.

KLASA Ib.

Chlubnie uzdolniony:

1. Jędrzejowski Feliks

Uzdolnieni:

1. Bittmar Roman
2. Brach Władysław
3. Bronikowski Maryan
4. Cukrowicz Stanisław
5. Czabański Emil
6. Czechowicz Tadeusz
7. Dąbrowski Karol
8. Döller Ludwik

9. Fink Mendel
10. Fuhrmann Maks
11. Gross Zygfryd
12. Gumol Henryk
13. Hantzko Zygmunt
14. Hanusz Emil
15. Jędryk Maryan
16. Kessler Leon
17. Kokoszka Stefan
18. König Henryk
19. Krzemieniecki Leon
20. Kundyk Wiktor
21. Lautmann Mojżesz
22. Mokrzycki Wacław
23. Ombach Józef
24. Ostropolski Stanisław
25. Rogalski Henryk
26. Schloss Emil
27. Schmerzler Efroim
28. Siwiński Kazimierz
29. Sobotnicki Wiktor
30. Steif Ozyasz
31. Wędrzyński Stanisław
32. Wiśniowski Mieczysław
33. Wolfram Józef
34. Wołoszyn Stanisław

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów, za nieuzdolnionego uznano 1 ucznia.

KLASA IIa.

Chlubnie uzdolniony:

1. Begejowicz Justyn

Uzdolnieni:

1. Arnold Fryderyk
2. Bernfeld Jakób
3. Biłous Orest
4. Czerwiński Mieczysław
5. Dettloff Godzisław
6. Dressler Frańciszek
7. Drobisch Karol
8. Eigenfeld Izydor
9. Hanus Julian
10. Hönig Naftali
11. Hrankowski Klaudyusz
12. Iwanowicz Aleksander
13. Jabłoński Stanisław
14. Jaworski Aleksander
15. Kolnik Leon
16. Kriegel Natan
17. Kuryłowicz Aleksander
18. Lermer August
19. Łopatyński Eugeniusz
20. Mokrzycki Władysław
21. Muryn Emil
22. Mykiecej Aleksander
23. Nowakowski Stanisław
24. Nowicki Mieczysław
25. Pietrański Aleksander
26. Ryniewicz Tadeusz
27. Samek Gracyan
28. Sandler Henryk
29. Sieminowicz Omelan
30. Terlecki Aleksander
31. Tokarski Eugen
32. Werth Wilhelm
33. Wojczak Leon
34. Woźniak Antoni

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 2 uczniów.

KLASA IIb.

Chlubnie uzdolniony:

1. Hilczer Juliusz

Uzdolnieni:

1. Abraham Fryderyk
2. Abzug Emanuel
3. Arłamowski Witold
4. Breiter Stanisław
5. Drescher Dawid
6. Dziubiński Karol
7. Dziubiński Zygmunt
8. Eckhardt Rudolf
9. Gawliński Stanisław
10. Górecki Tadeusz
11. Gurawski Felicyan
12. Hanka Wacław
13. Hochtaubel Antoni
14. Hora Władysław
15. Kreindler Mordko
16. Krzemieniecki Adam
17. Krzywonos Juliusz
18. Kurcz Stanisław
19. Manheim Izydor
20. Mazaraki Ferdynand
21. Mażewski Władysław
22. Moniak Antoni
23. Moniak Stanisław
24. Olejnicki Władysław
25. Redisch Benjamin
26. Rembisch Jan
27. Rudolf Salomon
28. Schramm Franciszek
29. Ślemiński Franciszek
30. Sowa Kajetan
31. Träger Antoni
32. Urmann Artur
33. Wick Alfred
34. Wick Karol

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów; za nieuzdolnionych uznano 3 uczniów.

KLASA IIIa.

Chlubnie uzdolniony:

1. Kalous Mieczysław

Uzdolnieni:

1. Ancuta Tadeusz
2. Bandler Maurycy
3. Barenblüth Salomon
4. Biesiadecki Zygmunt
5. Borzemski Maryan
6. Bużański Izajasz
7. Dąbrowski Gwidon
8. Głuchowski Julian
9. Hanus Stanisław
10. Henisz Andrzej
11. Höchl Otto
12. Janicki Aleksander
13. Kunasiewicz Tadeusz
14. Małaszyński Władysław
15. Merunowicz Jerzy
16. Muszynkiewicz Jan
17. Roller Mortko
18. Rubin Joachim
19. Silberherz Jakób
20. Surmiński Tadeusz
21. Urman Szymon.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów; za nieuzdolnionych uznano 10 uczniów.

KLASA IIIb.

Chlubnie uzdolnieni:

1. Schofer Chrystyan
2. Tuzinkiewicz Józef

Uzdolnieni:

1. Abram Adolf
2. Blaukopf Wilhelm
3. Dąbrowski Kazimierz
4. Dressler Jan
5. Dyńko Adam
6. Heller Jenö
7. Kanarienvogel Izydor
8. Klarberg Szymon
9. Knopf Maurycy
10. Last Henryk
11. Lula Stanisław
12. Misiak Władysław
13. Nowakowski Leonard
14. Raczyński Stanisław
15. Schneider Stanisław
16. Schrager Józef
17. Stein Józef
18. Świętnicki Michał
19. Thau Anczel
20. Truch Tomasz
21. Weinstock Boruch.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia; za nieuzdolnionych uznano 6 uczniów.

KLASA IVa.

Chlubnie uzdolnieni:

1. Dickmann Jonasz
2. Eigenfeld Leon
3. Rotter Alojzy
4. Samek Wiktor
5. Wohl Szulim.

Uzdolnieni:

1. Antoniewicz Andrzej
2. Barenblüth Ozyasz
3. Baumeister Izak
4. Bier Seinwil
5. Blader Leon
6. Fedaków Józef
7. Fink Wolf
8. Finkelstein Michał
9. Green Stanisław
10. Heller Władysław
11. Kallmann Dawid
12. Kéler Roman
13. Kniżatko Mieczysław
14. Leskovits Stanisław
15. Łopuszański Tadeusz
16. Nowosielski Feliks
17. Pachulski Józef
18. Reich Jakób
19. Siczyński Omelan
20. Sieminowicz Bohdan
21. Sochocki Jerzy
22. Spunt Eliasz
23. Walter Leon
24. Zerwanitzer Leizer
25. Zioło Aleksander.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 4.

KLASA IVB.

Uzdolnieni:

1. Banner Izydor
2. Buchwald Mendel
3. Bylina Hieronim
4. Chilarski Leopold
5. Czołowski Jan
6. Czyżowski Kazimierz
7. Dębski Maryan
8. Ehrlich Waleryan
9. Fisch Juda
10. Fischgrind Alter
11. Gold Israel
12. Grabowski Karol
13. Gugig Salamon
14. Hampl Wiktor
15. Hauser Wilibald
16. Heber Henryk
17. Hrycan Zdzisław
18. Nowosielski Stanisław
19. Ojak Michał
20. Oktawiec Maryan
21. Polak Bolesław
22. Rawski Adam
23. Reich Ignacy
24. Rosenblatt Leon
25. Rudolf Zygmunt
26. Schloss Ludwik
27. Świżewski Michał
28. Tomaszewski Antoni
29. Weidler Józef
30. Wien Dawid
31. Wolf Filip
32. Zulauf Tadeusz.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 3.

KLASA VA.

Uzdolnieni:

1. Bitner Ludwik
2. Dyrów Emil
3. Dyrów Stefan
4. Filipończuk Józef
5. Gumol Józef
6. Janicki Jan
7. Katz Ozyasz
8. Kierniakiewicz Izydor
9. Lebensart Józef
10. Lityński Maryan
11. Łopatyński Konstanty
12. Schmuck Dawid
13. Weinstein Nuchim
14. Zagajewski Mieczysław
15. Zahler Józef
16. Żerebecki Franciszek
17. Żurek Ludwik.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów; za nieuzdolnionych uznano 7 uczniów.

KLASA VB.

Chlubnie uzdolniony:

1. Trębecki Michał.

Uzdolnieni:

1. Czerny Edward

2. Fabiański Stanisław
3. Grudziński Kazimierz
4. Hendler Maks
5. Iwanowicz Eugeniusz
6. Jäger Juda
7. Kniżatko Stanisław
8. Kraus Stanisław
9. Kudelski Tadeusz
10. Łebedyński Franciszek
11. Marek Ernest
12. Margules Alfred
13. Mokrzycki Gustaw
14. Pietrański Stanisław
15. Plesner Wiktor
16. Rotter Tadeusz
17. Świątkiewicz Stanisław
18. Świderski Kazimierz
19. Szafrański Franciszek
20. Wattenberg Adolf
21. Weidler Norbert.

Przeznaczono do egzaminu poprawczego 8 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 8 uczniów.

KLASA VIa.

Chlubnie uzdolniony:

1. Kéler Oskar

Uzdolnieni:

1. Almer Mendel
2. Andrusiewicz Franciszek
3. Audykowski Stanisław
4. Dingenthal Ignacy
5. Glattstein Józef
6. Hellinger Edwin
7. Herzka Józef
8. Kallik Józef
9. Krynicki Tadeusz
10. Mahler Mendel
11. Rubczak Wacław
12. Skoryk Franciszek
13. Udelsmann Abraham
14. Weisenfreund Wolf

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów, za nieuzdolnionych uznano 5 uczniów.

KLASA VIb.

Chlubnie uzdolnieni:

1. Lermer Ernst
2. Rothenstreich Mojżesz

Uzdolnieni:

1. Bandler Salomon
2. Baum Jan
3. Cervenzl Józef
4. Fischer Józef
5. Kędzielski Apolinary
6. Kochański Szczepan
7. Kolnik Adolf
8. Komornik Jecheskiel
9. Łukasiewicz Edward
10. Neufeld Rubin
11. Neumann Gedalie
12. Sosabowski Stanisław
13. Vogel Adolf
14. Wachs Salomon
15. Walcharz Bolesław
16. Wettreich Rudolf
17. Zborowski Juliusz
18. Zuckerberg Aleksander

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów; za nieuzdolnionych uznano 4 uczniów.

KLASA VIIA.

Z wynikiem chlubnym ukończył klasę:

1. Zeisler Lazar.

Z wynikiem dobrym ukończyli klasę:

1. Bandler Leon
2. Bitner Adam
3. Böhm Adam
4. Eisenberg Michał
5. Fink Meyer
6. Haber Henryk
7. Kallik Jan
8. Korytowski Zygmunt
9. Kriegel Chaim
10. Liebersbach August
11. Lustgarten Józef
12. Reiter Napoleon
13. Starer Wilhelm
14. Szporek Władysław
15. Weingarten Alfred
16. Wyspiański Stefan

Pozwolono zdawać po feryach egzamin poprawczy 4 uczniom, 1 ucznia uznano za nieuzdolnionego.

KLASA VIIB.

Z wynikiem chlubnym ukończyli klasę:

1. Dzida Juliusz
2. Tomaszewski Piotr.

Z wynikiem chlubnym ukończyli klasę:

1. Forowicz Jan
2. Friedenberg Maurycy
3. Komornik Eisig
4. Kostecki Karol
5. Liebesmann Henryk
6. Mosberg Lewi
7. Ojak Jan
8. Potoker Józef
9. Robinsohn Henryk
10. Rosenkranz Józef
11. Schifter Eisig
12. Schramm Henryk
13. Schratter Józef
14. Skibicki Zygmunt
15. Żabża Jan
16. Zajączkowski Stanisław.

Pozwolono zdawać po feryach egzamin poprawczy 5 uczniom, jednego ucznia uznano za nieuzdolnionego.

Wynik egzaminu dojrzałości

a) W terminie zimowym roku szkolnego 1908/09.

Do ustnego egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów publicznych 7

Z tych uznano za:

dojrzałych jednomyślnie	1
„ większością głosów	3
reprobowanych na pół roku	3
Razem . . .	7

Świadectwo dojrzałości z wynikiem „jednomyślnie dojrzały“ otrzymał:

1. Hendel Fabian.

Świadectwo dojrzałości z wynikiem „dojrzały większością głosów“ otrzymali:

1. Last Mechel
2. Nagler Schloma
3. Weselik Franciszek Wacław.

b) W terminie letnim roku szkolnego 1908/09.

Do ustnego egzaminu dojrzałości dopuszczono uczniów publicznych z obu oddziałów 38

Z tych uznano za:

dojrzałych z odznaczeniem	5
„ jednomyślnie	18
„ większością głosów	12
reprobowanych na pół roku	3
Razem . . .	38

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali:

1. Bandler Leon
2. Lustgarten Józef
3. Zeisler Lazar
4. Dzida Juliusz
5. Tomaszewski Piotr.

Świadectwo dojrzałości z wynikiem „jednomyślnie dojrzały“ otrzymali:

1. Bitner Adam
2. Eisenberg Michał
3. Fink Meyer
4. Korytowski Zygmunt

5. Kriegel Izaak
6. Liebersbach August
7. Reiter Napoleon
8. Starer Wilhelm
9. Weingarten Alfred
10. Wyspiański Stefan
11. Forowicz Jan
12. Friedenberg Maurycy
13. Ojak Jan
14. Potoker Józef
15. Rosenkranz Józef
16. Schratter Józef
17. Skibicki Zygmunt
18. Zabża Jan.

Świadectwo dojrzałości z wynikiem „dojrzały większością głosów" otrzymali:

1. Böhm Adam
2. Haber Henryk
3. Kallik Jan
4. Szporek Władysław
5. Jakubowicz Dawid
6. Kolnik Artur
7. Kostecki Karol
8. Kirschen Chaim
9. Robinsohn Henryk
10. Schifter Eisig
11. Schramm Henryk
12. Zajączkowski Henryk.

Ogłoszenie dotyczące przyszłego roku szkolnego.

Wpisy uczniów publicznych jakoteż prywatnych na rok 1909/10 odbywać się będą w dniach 30. i 31. sierpnia od godziny 8—12 przed południem i od 4—6 popołudniu. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględnione tylko w wyjątkowych wypadkach. Uczniowie tutejszego zakładu mają przy wpisie przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. Uczniowie, przybywający z innych zakładów do kl. II.—VII. mają przy wpisie przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą być przyjęci w innym zakładzie bez przeszkody, a gdy uczeń uwolniony od opłaty szkolnej, potwierdzeniem przez Dyrekcyę szkoły z dodaniem daty i liczby uwolnienia.

Przy wpisie do klasy pierwszej należy przedłożyć:

a) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne za ostatnie półrocze, jeżeli uczeń pobierał naukę w szkołach publicznych, 3) świadectwo szczepienia ospy.

Według §. 13. ustawy z dnia 24. sierpnia 1899. Dz. u. kr. Nr. 108 określającej granice wieku uczniów publicznych szkół realnych należy rozumieć w ten sposób, że do klasy I. przyjęci być mogą uczniowie, którzy urodzili się w roku słonecznym oznaczonym mniejszą o 10 względnie o 14 od liczby oznaczającej bieżący rok kalendarzowy. Te granice wieku dla każdej klasy następnej posuwają się o rok dalej.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. na środki naukowe i 1 K. na gry i zabawy. Uczniowie nowo-wstępujący do zakładu płacą nadto taksę wstępną 4 K. 20 h.

Pożądanem jest także, by majętniejsi uczniowie złożyli choćby najskromniejszy datek na fundusz dla biednych uczniów.

Uczniowie obowiązani są do składania opłaty szkolnej, mają je złożyć w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, t. j. przed 15. października i 15. marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, należy bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. września w pierwszem półroczu, a 25-go lutego w drugiem. O uwolnienie od opłaty szkolnej mogą wnosić prośby tylko ci uczniowie ubodzy, którzy za ostatnie półrocze

otrzymali świadectwo z wynikiem uzdalniającym ich do przyjęcia do klasy następnej a z zachowania się cenzurę co najmniej „dobre“.

Uczniowie klasy I. mają złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 30. listopada; ci jednak ubodzy uczniowie, którzy już w pierwszych dwóch miesiącach czynią dobre postępy we wszystkich przedmiotach, okazują dobre zachowanie się, mogą uzyskać odroczenie tego terminu aż do końca półrocza, a w razie pomyślnej klasyfikacyi za I. półrocze będą uwolnieni od opłaty szkolnej. Uczniowie, chcący z tego dobrodziejstwa korzystać, mają w ciągu 6 tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi nieostemplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej, załączając do nich dokładne świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez dwie władze.

Rodzice lub opiekunowie uczniów zamiejscowych mogą swoich wychowanków umieszczać u osób, które się wykażą *„Regulaminem dla osób, utrzymujących w swych domach uczniów szkół średnich“* wydanym przez c. k. Radę szkolną krajową l. 11781/98 i opatrzonym pieczęcią Dyrekcyi szkoły realnej.

Utrzymujący uczniów na stancyi winni się w Dyrekcyi zgłosić celem uzyskania pozwolenia na utrzymanie uczniów na stancyi w nadchodzącym roku szkolnym.

Uczniowie, którzy mieszkać będą u osób, niemających na to pozwolenia, muszą zmienić mieszkanie, lub opuścić szkołę.

Egzamina wstępne do klasy I. odbywać się będą w dwóch terminach, przed feryami 5. i 6. lipca, po feryach 1. i 2. września. Powtórzenie egzaminu wstępnego przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym zakładzie, ani w innej średniej szkole.

Egzamina poprawcze odbędą się w dniach 29. 30. i 31. sierpnia, 1. i 2. września.

Egzamina wstępne do klasy II.—VII. składać można od 4—10. września w I. półroczu, a od 3—10. lutego w II. półroczu w dniach, które Dyrektor zgłaszającym się wyznaczy.

Rok szkolny 1909/10 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3. września, a dnia 4. września rozpoczną się lekcye szkolne.

Franciszek Nowosielski
dyrektor.

[illegible] wszelkich wskazówek jak do przyjęcia do klasy następnej, a z zachowania się cenzurę, co najmniej dobrą.

Uczniowie klasy I. mogą złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 20. września. [illegible] uczniowie, którzy już w poprzednich dwóch miesiącach uzyskali dobre postępy we wszystkich przedmiotach obowiązkowych, dobre zachowanie się, mogą uzyskać odroczenie tego terminu aż do końca półrocza, a w całe- [illegible] od opła- [illegible] dobrodziejstwa korzystać [illegible] szkolnego [illegible] dokładne świa- dectwo [illegible] przez Radę szkolną.

Rodzice [illegible] uczniów zamiejscowych mogą [illegible] którzy się wykażą „Świadectwem [illegible] uczniów [illegible] szkolnej [illegible] Rada szkolna [illegible].

Utrzymujący uczniów na stancji winni się w Dyrekcji zgłosić [illegible] pozwolenia na utrzymanie uczniów na stan- cji w nadchodzącym roku szkolnym.

Uczniowie, którzy dłuższy czas będą w domu, nie mieszkający na [illegible] wydalenie lub opuście szkołę.

Egzaminy wstępne do klasy I. odbywać się będą w dwóch terminach: [illegible] po feriach [illegible] 2. wrze- śnia. [illegible] przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym zakładzie, ani w innej średniej szkole.

Egzaminy poprawkowe odbędą się w dniach 29, 30. i 31. sierpnia, 1. i 2. września.

Egzaminy wstępne do klasy II.—VIII. składać można od 1—10. września w I. półroczu, a od [illegible] w II. półroczu w [illegible] zgłaszających się uczniów.

Rok szkolny 1929/30 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3. września, a dnia 4. września rozpoczną się lekcje szkolne.

[illegible]